SŁOWO POLSKIE

Rok V. Nr 113 (1251)
Wydanie A

Wtorek, 25 kwietnia 1950 r.

Dziś 6 stron
Cena 5 złotych

MIEJSKA BIBLIOTEKA WE WROCŁAWIU

Z okazji 5-tej rocznicy podpisania układu polsko-radzieckie go o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy, odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademia, zorganizowana przez Zarząd Główny Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. — Na zdjęciu: zebrani witają oklaskami Prezydenta Bieruta. *Fot. „Film Polski"*

Produkcja hutnictwa będzie podwojona

Huta — gigant

potężny symbol budownictwa socjalistycznego

powstaje pod Krakowem

Urządzenia przemysłowe i plany otrzymamy z ZSRR

WARSZAWA (PAP). Olbrzymi rozwój gospodarki narodowej w planie 6-letnim wymaga znacznego zwiększenia potencjału produkcyjnego przemysłu hutniczego. Jest to konieczne do rozbudowy potężnego przemysłu wytwórczości narzędzi i środków produkcji, decydującego o rozbudowie i rekonstrukcji wszystkich gałęzi przemysłu.

W związku z tym konieczne ścią stała się budowa nowej huty o dużej zdolności produkcyjnej.

Polska nie była w stanie własnymi siłami dokonać tak potężnych inwestycji. W tej sytuacji przyszedł nam z braterską pomocą Związek Radziecki, który w ramach umowy z 1948 r. o dostawach urządzeń przemysłowych na kredyt, dostarczy nam urządzenia produkcyjne i przemysłowe nowej huty wraz z kompletną dokumentacją techniczną dla jej budowy.

Potrzeba budowy nowej huty spowodowana jest w dużym stopniu koniecznością na drobienia opóźnienia rozwoju wego przedjeżdżającego zacofanego hutnictwa polskiego.

W wyniku rozbudowy i rekonstrukcji polskiego hutnictwa uzyskaliśmy w 1949 r. zwiększenie produkcji stali w stosunku do okresu przedwojennego o ponad 60 proc. W ramach środków pieniężnych i materiałowych, preliminowanych na intensyfikację hutnictwa żelaza w planie 6-letnim, nastąpi potężna rozbudowa istniejących hut, w wyniku której produkcja ulegnie podwojeniu.

Niezależnie od tego prowadzone są w okolicach Krakowa prace wstępne nad budową tzw. Nowej Huty, która otrzyma urządzenia produkcyjne ze Związku Radzieckiego. Pod koniec 6-lecia przewiduje się rozpoczęcie budowy innych potężnych hut. Zdolność produkcyjna Nowej Huty znacznie przewyższy naszą produkcję przedwojenną i w pod stawowych produktach będzie bliska łącznej zdolności produkcyjnej całego obecnego polskiego hutnictwa żelaza.

Nowa Huta — dzięki radzieckim urządzeniom — będzie nowoczesnym obiektem przemysłowym, budowanym z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy przodującej techniki ZSRR i z wykorzystaniem całego postępu, jaki dokonał się do chwili obecnej na odcinku metalurgii. Pod względem nowoczesności i poziomu technicznego nie będzie ona ustępować najbardziej przodującym zakładom metalurgicznym na świecie.

Pomoc Związku Radzieckiego w budowie Nowej Huty posiada ogromną wagę, nie tylko w zakresie urządzeń produkcyjnych, ale również w zakresie dokumentacji technicznej, którą opracowują najwybitniejsi fachowcy radzieccy.

Obok Nowej Huty powstanie wielkie socjalistyczne, obliczone w przyszłości na 100.000 mieszkańców miasto robotnicze o nowoczesnej architekturze. Będzie to pierwsze od nowa zbudowane robotnicze miasto w Polsce Ludowej.

Na dużej przestrzeni budowy zespołu Nowej Huty zastosowane zostaną najnowocześniejsze metody budownictwa. Powstaną dodatkowe fabryki i zakłady obsługujące, jak cegielnie, kamieniołomy, kombinat prefabrykacji, fabryka materiałów ogniotrwałych itp.

Opracowaniem projektów budowy miasta zajmuje się specjalne biuro Zakładu Osiedli Robotniczych — setki polskich inżynierów, urbanistów, ekonomistów i innych specjalistów.

Roboty wstępne przy budowie Nowej Huty podjęły przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, m. in. znane z tra sy **W—Z: „Betonstal"** i „Mostostal".

W ciągu kilku lat. pod koniec planu 6-letniego na terenach podkrakowskich wsi wyrośnie olbrzymi kombinat przemysłowy i nowoczesne miasto — widoma, potężne symbole socjalistycznego budownictwa i rozwoju Polski Ludowej, czołowy obiekt planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Budowa nowej huty wykonana zostanie rękami wielu tysięcy polskich robotników, techników i inżynierów. Jej produkcja służyć będzie dalszej pokojowej rozbudowie kraju. Nowa huta da miliony ton stali i żelaza, które inne zakłady przetworzą na: elementy budowlane, obrabiarki, tra ktory, samochody i lokomotywy, maszyny rolnicze i narzędzia dla dalszego podnoszenia produkcji i stopy życiowej polskich mas pracujących.

Na uroczystości związane z obchodem 5-tej rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy, przybyła do Warszawy delegacja artystów radzieckich, w skład której wchodzili: śpiewaczka Nadzieżda Kazancewa, pianista prof. Lew Oborin, skrzypek Igor Bezrodny, koncertmistrz Abram Makarow i dyr. Moskiewskiego Teatru Dramatycznego Walentin Makiczew. *Fot. „Film Polski"*

1 Maja — święto pokoju

Masy pracujące Polski po raz pierwszy obchodzić będą dzień 1 Maja jako święto ogólnonarodowe i państwowe. Tym samym stwierdzają wobec całego świata, że w narodzie polskim stały się siłą decydującą, że one — masy pracujące — są narodem w najpełniejszym tego słowa znaczeniu, a Polska — ojczyzną mas wyzwolonych, budujących bez przekłód nowe, piękne i sprawiedliwe życie.

W dniu 1 Maja nasze myśli i uczucia zwrócimy ku Związku Radzieckiemu, kraju zwycięskiego socjalizmu, twierdzy pokoju i wolności narodów. Dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej naród polski uratowany został od zagłady. Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, pomoc Związku Radzieckiego i przykład Związku Radzieckiego — podstawowe źródła naszych zwycięstw — uczynili tegoroczne Święto 1-Majowe jednym z najpiękniejszych w naszej historii. W dniu 1 Maja robotnicy, chłopi pracujący, ludzie prości i inteligencja — z najgłębszą czcią i miłością wymawiać będą imię Wielkiego Stalina, chy rażące pokoju, wodza socjalizmu i postępowej ludzkości.

Wraz z całym obozem pokoju i postępu obchodzić będziemy tegoroczne Święto pod znakiem wspaniałych triumfów, światowego obozu pokoju i postępu, które uwielokrotniły siły, zwolenników pokoju. Niebywały rozkwit gospodarczy ZSRR oraz sukcesy krajów demokracji ludowej, wzmacniających z dnia na dzień swój potencjał gospodarczy i przemysł, budujących dobrobyt szerokich mas ludowych — świadczą o wyższości socjalistycznego systemu gospodarki i są przeciw stawieniem rozkładającej się gospodarki kapitalistycznej, nie umiejącej rozwiązać żadnego z podstawowych problemów swoich krajów.

Tegoroczny 1 Maja będzie największą z dotychczasowych manifestacji mas pracujących świata na rzecz pokoju. Do światowego frontu pokoju wlą czają się wszyscy uczciwi ludzie, którzy solidaryzują się z apelem sztokholmskiej sesji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Narody głoszą za pokojem.

Miliony podpisują się pod apelem, występowanym do zakazu stosowania broni atomowych, i domagającym się uznania za zbrodniczy rządu, który tę broń użyje. Kto stanie w roku bieżącym w pierwszomajowym pochodzie, ten wypowie się za pokojem, przeciw podżegaczom wojennym.

Robotnicy krajów kapitalistycznych czczą 1 Maja wzmożeniem walki z imperializmem, masowymi strajkami i demonstracjami. Robotnicy krajów wolnych czczą 1 Maja wzmoże niem współzawodnictwa pracy, przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych, rozwija niem ruchu nowatorów i racjo nalizatorów produkcji. Klasa robotnicza i pracujące chłopstwo Polski każdą tonę węgla, każdym metrem materiału, każ dym centnarem zboża, jak pociskiem godzi w podżegaczy wojennych. Ze zrozumienia tej prawdy rodzą się wspaniałe sukcesy czynu 1-Majowego polskich robotników, górników, hutników, metalowców, włókniarek i włókniarzy, robotników budowlanych i kolejarzy.

Dzięki żywotności sojuszu robotniczo — chłopskiego, fundamentu naszego Państwa, dźwigni budownictwa socjalistycznego, coraz owocniejsza jest praca i walka mało i średniorolnych chłopów polskich praca nad podniesieniem plonów z ha, walka z wyzyskiem bogaczy i spekulantów. Przez rozbudowę spółdzielczości produk cyjnej chłopi pracujący dążą do trwałego dobrobytu i kultu ry wsi polskiej.

* * *

Żyjemy w okresie, który nie ma równego sobie w historii, który wymaga od wszystkich ludzi pracy w Polsce, robotników, chłopów i inteligentów, wierzących i niewierzących pełnej mobilizacji wszystkich sił. Hasła 1-Majowe Komitetu Centralnego PZPR nadają tegorocznemu Świętu jego historyczną treść, a naszym poczynaniom właściwy kierunek. Pod tymi hasłami będą manifestowali wszyscy ludzie pracy, wszyscy uczciwi Polacy.

W pochodzie pierwszomajowym nie zabraknie nikogo, komu na sercu leży sprawa obrony pokoju, dobrobytu kraju i szczęście osobiste. Pod sztandarami 1-Majowymi staną wszyscy, którzy rozumieją głębokie związki, istniejące między szczęściem osobistym, a losami walki o pokój w skali ogólnoświatowej. Staną wszyscy, którzy swój wkład pracy w na szych unarodowionych warszta tach produkcji łączą z wkładem bohaterskiej walki klasy robotniczej krajów kapitalistycznych i kolonialnych, którzy tym samym swój patriotyzm i internacjonalizm stapiają w jeden szlachetny kruszec.

Nasze tegoroczne sztandary 1-Majowe są sztandarami Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, które nas wiodą do szczęśliwej Polski Socjalistycznej, a masy pracujące całego świata do no wycia zwycięstw w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe, w walce o pokój.

Jan Dębek

Warty pokoju

zaciągają górnicy Wałbrzycha

Deklaracje zaciągnięcia wart pokoju w dniach od 24 do 30 kwietnia zgłosili górnicy kopalni „Victoria" w Wałbrzychu. Brygady współzawodnictwa zespołowego Antoniego Kaduli (chodnikowa) podniosła swe zobowiązania podjęte dla uczczenia 1 Maja z 140 na 200 proc. normy, a ścianowe Jana Zimowskiego z 160 do 170 proc., Ignacego Kleka i Franciszka Cmbaka z 140 do 150 proc., a Mieczysława Bugajnego ze 140 na 145 proc.

Spośród indywidualnych zobowiązań wysuwa się na czoło deklaracja Jana Kłoska. Podniósł on swe zobowiązanie 1-Majowe z 180 na 180 proc. normy.

Stanisław Adamik, Teodor Wita i Sylwester Burda zamiast 140 proc. wykonają 150 proc. normy, Tadeusz Kusiak podwyższył normę w czasie zaciągania warty pokoju ze 120 do 159 proc. (KI)

Sukces hutników wałbrzyskich

WAŁBRZYCH (smm). Referat współzawodnictwa pracy huty „Karol" podsumowuje już trzy najlepszych przodowników pracy w pierwszym kwartale br.

Formierz Marchlewicz wykonał w ciągu stycznia, lutego i marca normę 9 miesięcy i 10 dni. Formierz Józef Wolfrych osiągnął w tymże czasie normę 7 miesięcy i 22 dni. Szymawcz Bartosiewicz — normę 7 miesięcy i 15 dni.

Spośród brygad zespołowych rekordowy wynik uzyskała brygada malarzy konstrukcji Bernarda Zakrzewskiego, wykonując normę 8 miesięcy i 22 dni. Brygada ślusarka Adama Kowalczyka osiągnęła niemal normę 7 miesięcy.

Można się za tym spodziewać, że już w maju pierwsi hutnicy w Wałbrzychu zameldują o wykonaniu swoich norm rocznych.

Wstrząsająca relacja robotnika bułgarskiego

Sieć obozów koncentracyjnych

pokrywa titowską Jugosławię

SOFIA. (PAP) Dzienniki bułgarskie publikują dokumenty, demaskujące gestapowskie praktyki kliki titowskiej.

Dziennik „Rabotniczesko Dieło" w artykule, zatytułowanym „Znęcanie się titowców nad Bułgarami, Macedończykami i innymi uciekinierami z Macedonii egejskiej", pisze m. in.:

W Jugosławii przebywają tysiące uciekinierów z Macedonii Egejskiej (Grecja). Tysiący mężczyzn i kobiet, starców i dzieci, którzy wpadli w szpony UDB, skazanych jest na cierpienia nie do opisania. Jedyną „winą" tych ludzi, których władze titowskie traktują jak niewolników, jest to, że pragną wrócić do Bułgarii.

Dziennik zamieszcza wstrząsającą relację młodego robotnika — Siwirijewa, któremu udało się przyjechać do Bułgarii.

Urodziłem się — stwierdził Siwirijew — we wsi Gumendziensko (Macedonia egejska). Grecja przebywałem do roku 1944. Faszyści greccy zabili dwóch moich braci. Pozostawiać życie stawało się tam nie do zniesienia, postanowiliśmy wyjechać do Bułgarii, gdzie zamieszkiwały w Plovdiwie.

W roku 1945 przybyli tam agenci titowscy, namawiając nas do wyjazdu do Macedonii Jugosłowiańskiej, gdzie nam złote góry. Uwierzyliśmy titowcom i wraz z grupą ok. 400 osób opuściliśmy Bułgarię. W październiku 1945 przybyliśmy do miejscowości Negotin (Macedonia wardarska w Jugosławii). Nieszczęściem po przyjeździe zorientowaliśmy się, że szczodre obiecanki agentów titowskich były zwykłą przynętą.

Pracowaliśmy jak niewolnicy, otrzymując jedynie skąpe wyżywienie. Ponieważ wyrażaliśmy niezadowolenie i chcieliśmy wracać do Bułgarii, pracwcy titowcy traktowali nas jak więźniów, pędząc od jednego obozu koncentracyjnego do drugiego. Pracowaliśmy na warunkach niewolniczych, otrzymując jedynie kapustę i chleb z kukurydzy w ograniczonej ilości. Wielokrotnie straszono nas rozstrzelaniem.

Pracowaliśmy w kopalniach, majątkach rolnych, w kamieniołomach pod nadzorem titowskich gestapowców.

Wielokrotnie byliśmy bici przez titowskich gestapowców.

W marcu br. grupy transportowano nas pod strażą UDB do nowego miejsca pracy, udało mi się w pobliżu miasta Ziemun wyskoczyć z pociągu i zbiec.

Apel 1-majowy Zrzeszenia Włókniarzy

Odzieżowcy całego świata

w szeregach obrońców pokoju

WARSZAWA (PAP). — Z okazji obliżającego się święta klasy robotniczej, sekretariat Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego i Odzieżowego (Departament SFZZ), wystosował apel do wszystkich włókniarzy i odzieżowców.

W apelu czytamy m. in.: „U Maja włókniarze i odzieżowcy we wszystkich krajach, gdzie istnieje wyzysk kapitalistyczny, prześladowania, ucisk polityczny i kolonialny, manifestować będą przeciw zbrojeniom, przeciwko przynoszącemu głód i nędzę planowi Marshalla, przeciwko dyskryminacji w różnych postaciach, przeciwko bliskom agresywnym i paktom wojennym, skierowanym przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Włókniarze i odzieżowcy wysuną żądania pełnego zatrudnienia bezrobotnych, równej płacy za równą pracę dla kobiet i młodzieży, opieki nad matką i dzieckiem, żądania pracy i chleba, bezpłatnej nauki, wolności i demokracji.

Uchwała sekretariatu CRZZ

w sprawie 3 i 9 maja

WARSZAWA (PAP). — Sekretariat CRZZ podjął następującą uchwałę:

Biorąc pod uwagę wielkie i odpowiedzialne zadania, stojące przed masami pracującymi kraju w roku bieżącym, pierwszym roku planu 6-letniego, sekretariat CRZZ stwierdza konieczność wytężenia wszystkich sił oraz najpełniejszego wykorzystania czasu pracy dla realizacji tego planu.

Zgodnie z postawą zorganizowanej w związkach zawodowych klasy robotniczej, sekretariat CRZZ zwraca się do Rządu o wydanie zarządzenia, aby wzorem lat ubiegłych, w dniach 3 i 9 maja br. odbywała się normalna praca.

Potężny front obrońców pokoju zwycięży podżegaczy wojennych

Miliony ludzi składają podpisy pod apelem sztokholmskiej sesji

GENEWA (PAP). — We Francji rozwija się kampania zbierania podpisów pod apelem sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Komitet związku kobiet francuskich w departamencie Sekwany ogłosił apel nawołujący do połączenia powyższej kampanii z przygotowaniami do Międzynarodowego Dnia Dziecka.

W wielu fabrykach okręgu paryskiego podpisy pod apelem złożyło już 100 proc. robotników.

Na ręce prof. Joliot - Curie nadeszła od Chińskiego Komitetu Obrońców Pokoju depesza stwierdzająca, że naród chiński z entuzjazmem weźmie udział w podpisywaniu apelu sztokholmskiego.

* * *

„Daily Worker" donosi, że Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju rozpowszechnił dotychczas około 100 tys. blankietów, na których składane będą podpisy w obronie pokoju.

Dziennik donosi również, że już komitetu Obrońców Pokoju zaleciło, by za następujące prace z 1950 roku przyznano Międzynarodowe Nagrody Pokoju: za książkę prof. Blackett'a pt. „Następstwa militarne i polityczne odkrycia energii atomowej", książkę Jameson Oldridge'a pt. „Dyplomata" oraz wizerunek słynnego „Gołębia pokoju", którego autorem jest Picasso.

* * *

WIEDEŃ. — KC Austriackiej Partii Komunistycznej w odezwie z okazji bliskiego Święta 1 Maja stwierdza m. in.:

Narody chcą pokoju, jednak że umierający kapitalizm grozi wojną. Reakcja nie wierzy w swą przyszłość — lecz w bombę atomową. Jednakże wola pokoju wśród prostych ludzi wszędzie silniejsza niż wola przesłości nie była tak silna jak dzisiaj. Setki milionów zjednoczyły się w potężnym froncie obrońców pokoju. Walką o pokój kieruje wielki socjalistyczny Związek Radziecki. Zadaniem obrońców pokoju jest popieranie ze wszech miar dalekowzrocznej polityki pokojowej ZSRR. Kto chce pokoju — ten powinien walczyć o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

* * *

SYDNEY. — Na wiecu zwołanym przez Austriacki Komitet Obrońców Pokoju przemawiał dziekan katedry Canterbury Hewlett Johnson, oświadczając m. in.:

Narody Związku Radzieckiego i krajów Europy wschodniej, 450-milionowy naród chiński oraz inne narody chcą pokoju. Jeżeli narody całego świata zjednoczą się i oświadczą: Chcemy pokoju! — uzyskają z pewnością pokój.

Mówca podkreślił konsekwentną pokojowość polityki radzieckiej, stwierdzając, że naród radziecki chce rozkwitu swego kraju i że w Związku Radzieckim nie ma nikogo, kto mógłby ciągnąć zyski z wojny.

Wiceprezydencjalny narodowego komitetu partii postępowej USA Stover stwierdził, że mimo rozwydrzenia propagandy wojennej naród amerykański wykazuje coraz to większą troskę o zachowanie pokoju i występuje przeciwko przygotowaniom wojennym.

* * *

Wieczprezydencjalny narodowego komitetu partii postępowej USA Stover stwierdził, że mimo rozwydrzenia propagandy wojennej naród amerykański wykazuje coraz to większą troskę o zachowanie pokoju i występuje przeciwko przygotowaniom wojennym.

* * *

Mówca podkreślił konsekwentną pokojowość polityki radzieckiej, stwierdzając, że naród radziecki chce rozkwitu swego kraju i że w Związku Radzieckim nie ma nikogo, kto mógłby ciągnąć zyski z wojny.

Wieczprezydencjalny narodowego komitetu partii postępowej USA Stover stwierdził, że mimo rozwydrzenia propagandy wojennej naród amerykański wykazuje coraz to większą troskę o zachowanie pokoju i występuje przeciwko przygotowaniom wojennym.

* * *

Będziemy wspólnie walczyć o pokój i lepsze jutro naszych dzieci

Listy włókniarek z Czechosłowacji i Hiszpanii do włókniarek polskich

ŁÓDŹ (PAP) W związku ze zbliżającym się Świętem 1-go Maja, dniem solidarności mas pracujących całego świata, włókniarki łódzkie otrzymały liczne listy od kobiet zatrudnionych w tej gałęzi przemysłu w innych krajach.

Prządki, tkaczki i robotnice wykończalni zakładów przemysłu bawełnianego w Brnie piszą do robotnic państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr. 4 w Łodzi:

„Drogie towarzyszki pracy, włókniarki łódzkie!

My, robotnice Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Brnie, przesyłamy wam wiele pozdrowień i życzeń powodzenia w waszej ofiarnej pracy. Z radością obserwujemy wasze zdobycze w dziedzinie budownictwa socjalistycznego i staramy się nie pozostawać w tyle za wami, gdyż i my — podobnie jak wy — w oparciu o Związek Radziecki, budujemy u nas socjalizm.

Pragniemy nawiązania z wami ściślej współpracy. Będzie my wzajemnie dzielić się doświadczeniami i nowymi racjo nalizatorskimi metodami pracy.

Wierzymy — pisza w zakończeniu listu włókniarki z Brna, że tą współpraca pozwo li nam wspólnie skutecznie walczyć o pokój, o lepsze ju tro dla naszych dzieci".

W tych dniach do Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókna trzy nadeszła odpowiedź na list, jaki włókniarki łódzkie wysłały do walczących o swe wyzwolenie kobiet faszystowskiej Hiszpanii W liście czy tamy m. in.:

„Dziękujemy wam za miłe słowa i zawiadamiamy, że li sty wasze przedzaliśmy związkowi kobiet antyfaszystowskich. Wzruszające wyrazy so lidarności dotarły do kobiet hiszpańskich, dodając im otu chy w walce, prowadzonej przeciw krwawym rządom Franco.

Kobiety hiszpańskie przesyłają kobietom polskim gorące pozdrowienia i życzenia dalszych pomyślnych wyników w pracy nad realizacją ustroju socjalistycznego.

Załamał się opór

wojsk kuomintangowskich na wyspie Hainan

LONDYN. (PAP). Opór kuomintangowski na wyspie Hainan załamał się. Całkowite zajęcie Hainanu przez chińską armię ludową oczekiwane jest w najbliższym czasie. Czan Czai-Tong, gubernator Hainanu z ramienia Kuomintangu uciekł już podobno na Formozę, a cały sztab kuomintangowski Hainanu z gen. Hsu Yen na czele znalazł się na Formozie już wcześniej, a stam tąd ma odlecieć do Saigonu.

* * *

PEKIN Agencja Nowych Chin, opisując zwycięski marsz chińskiej armii ludowej na wyspie Hainan, podkreśla, że miejscowy ruch partyzancki wszędzie wspiera wyzwoleńcze z entuzjazmem. Mieszkańcy Hainanu przygotowali zawczasu wielkie zapasy żywności dla wkraczających wojsk wyzwoleń czych. Z obszaru zajętego jeszcze przez resztki kuomintangowców przybywają delegaci ludności dla powitania wyzwolicieli.

Naczelne dowództwo armii ludowej wystosowało do dowódcy wojsk działających na Hainanie telegram z gratulacjami, wyrażające przekonanie, że nadchodzi już chwila całkowitego zlikwidowania ostatniego punktu oporu Kuomintangu na froncie południowym.

Bezpłatne loty dla przodowników pracy

OLSZTYN (PAP). Piloci Aero klubu Olsztyńskiego odbyli z przodownikami pracy Społecznie go Przedsiębiorstwa Budowlane go bezpłatne loty nad Olsztynem.

M. in. loty nad Olsztynem od byli cieśle, P. Czajkowski i H. Szkonski, którzy wykonują prze ciętnie 250 proc. normy.

Powódź w USA

NOWY JORK (PAP) Wskutek ulewnych i długotrwałych deszczów rzeka Missisipi w Stanach Mimoczna ze raz Południowa i Północna Dakota wystąpiła z brzegów, zalewając olbrzymie połacie kraju, powodując wielkie spustoszenie.

Kilkanaście tysięcy osób po dtwiwnych jest dachu nad głową. Liczba ofiar nie jest jeszcze znana.

Na drogach nonsensu

Nie wiedzą, nie wierzą...

Jeszcze na dwa dni, jeszcze na dzień przed ogłoszeniem w Warszawie komunikatu o podpisaniu porozumienia między Rządem polskim a Episkopatem — radio watykańskie grało na cały regulator stare płyty antypolskiej propagandy. Dziennik „Osservatore Romano" i radio watykańskie zgodnie puszczały w świat oszczerstwa na temat rzekomo „tragicznej" sytuacji katolików w Polsce.

W dniu, w którym dotarł do Rzymu komunikat o podpisaniu porozumienia między Rządem a Episkopatem, sprawy polskie tajemniczo zniknęły ze szpalt „Osservatore Romano", i radio watykańskie nabrało wody w usta: politycy watykańscy czekali bezciernie na instrukcje od zwierzchników — polityków z Waszyngtonu.

Po dwu dniach doczekali się wykrętnych komentarzy w kapitalistycznej prasie amerykańskiej, angielskiej i francuskiej. „Podobno zawarte zostało porozumienie między Rządem polskim a Episkopatem — pisały reakcyjne gazety, — ponieważ jednak miarodajne koła Watykanu nic o tym nie mówią, należy przypuszczać, że żadnego porozumienia nie ma".

Po tych „głęboko logicznych" oświadczeniach, watykańscy komentatorzy, jak aktorzy, kłótliwy dobrze znają swe role, sami wyskoczyli na scenę. „Osservatore Romano" tym razem za brał się do sprawy ostrożnie. „Nie nie wiemy o polskim porozumieniu i nie wierzymy (!) żeby mogło ono zostać zawarte".

Tymczasem na całym świecie postępowcy mówią w obszernych depeszach z Warszawy in formowały swych czytelników o podpisaniu porozumienia. Mie szkańcy Rzymu też dowiedzieli się szybko prawdy z doniesień „Unity" i innych włoskich pism postępowych.

A Watykan ciągle oświadcza, że nie wie, nie wierzy...

I znowu, jak w dobrze wyreżyserowanej sztuce teatralnej ak torzy, znakomicie znający swe role, pojawiają się w trzecim akcie i bez zmrużenia oczu informują o powiednie partie. Znów prasa amerykańska i angielska „zabiera głos" i mówi:

„Watykan nie potwierdził wiadomości o zawarciu porozu mienia między Rządem polskim a Episkopatem. Miarodajne ko ła Watykanu nie wierzą, żeby jakiś układ mógł zostać zawar ty". W ten i podobny sposób piszą reakcyjne gazety... w sześć dni po podpisaniu i ogło szeniu porozumienia...

Wy chórze reakcyjnej propagandy uparcie powtarza się jedna strofa, raz zabarwiona tonem żalu, raz wściekłości lub napuszczonego oburzenia. Kwestią, która w imperialistycznym światku narobiła dużo za mieszania, jest sprawa naszych Ziem Zachodnich. Rozmaite ga zety reakcyjne na zachodzie usiłują tłumaczyć na wszelkie sposoby, że Kościół katolicki w Polsce, polscy dostojnicy kościelni nie mogą uznać rozsiedlenia Ziem Zachodnich, jak podaje agencja Reutera z Watykanu — problem uznania Ziem Zachodnich nie mieści się... w ramach prawa kanonicznego"!

Dzięki tej niezmiernie ciekawej wiadomości dowiadujemy się, że radio i prasa Watykanu wreszcie usłyszały, a może i uwierzyły w istnienie porozumienia. Sprawa Ziem Zachodnich tak bardzo zabolała dostojników watykańskich, występujących w interesach Waszyngtonu i w interesach marionetek z rządu zachodnio - niemieckiego, że zdecydowali się oni prze rwać swe milczenie.

W związku z tą wypowiedzią nasuwa się dręczące wszystkich Polaków od dawna pytanie: Czy prawo kanoniczne nie przeszkadzało Watykanowi w obsadzaniu zajętych przez Hitlera ziem polskich hitlerowskimi urzędnikami kościelnymi w czasie, kiedy polscy księża gnili w obozach śmierci?

W takim ujęciu prawo kanoniczne staje na przeszkodzie tylko tym, którzy prowadzą szalechtą walkę przeciw imperialistycznej i faszystowskiej agresji.

Rozumiemy, że wiele punktów naszego porozumienia może wzbudzić wściekłość imperialistycznych polityków, wrogich pokojowemu rozwojowi wolnej i sprawiedliwej Polski. Czyby jednak wściekłość do tego stopnia ich zaślepiła, że uparcie nie chcą dostrzegać faktów? Czy sądzą, że gdy powielą: nie wierzymy! schowają głowę w piasek — to nie będzie porozumienia w Polsce? By wreszcie myślą, że zongluj ąc pojęciem prawa kanonicznego, wpłyną w jakiś sposób na patriotyczną postawę naszego społeczeństwa, na odwiecz ną polskość Ziem Zachodnich?

Arb.

Sesja odbędzie się w Pradze

Włochy odmówiły wiz członkom Rady Naczelnej FIAPP

WARSZAWA. (PAP) W dniach 26—30 kwietnia br. odbędzie się w Pradze sesja Komitetu Wykonawczego Rady Naczelnej Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP).

Miejsce obrad sesji przewidziane było początkowo we Florencji. Musiano je jednak przenieść do Pragi na skutek nieudzielenia wiz włoskich większości delegatom.

Rada Naczelna podsumuje bilans działalności FIAPP i ustali nowe zadania b. bojowników antyfaszowskich w toczącej się walce o pokój i przeciwko odrodzeniu faszyzmu.

Rada Naczelna rozważy sposoby zmobilizowania mas, zrzeszonych w FIAPP, do wystąpienia jak najpełniejszego suk cesu akcji na rzecz uchwał sztokholmskich, żądających wy jęcia spod prawa broni atomowej — tego środka masowego zniszczenia i zagłady.

Przygotowania wojenne powodują stałe pogarszanie się sytuacji ekonomicznej mas ludowych w państwach kapitalistycznych, Rada Naczelna zadecyduje o formach akcji w obronie moralnych i materialnych żądań b. bojowników antyfaszystowskich.

Na sesji Rada ustali również datę i miejsce przyszłego kongresu FIAPP.

Zespoły artystyczne PGR-ów na eliminacjach we Wrocławiu

W sali Teatru Popularnego we Wrocławiu odbyły się eliminacje robotniczych zespołów artystycznych z majątków PGR pow. Legnica, Głogów, Góra Śląska, Namysłów, Syców, Zabkowice i Wrocław. Zgłoszono 9 zespołów: Mały Latek Ługoła pow. Góra Śląska wystawił obrazek sceniczny pt. „Oczepiny". Zespół taneczny odtańczył taniec motyli. Majątek Bielany pow. Wrocław wystawił inscenizację „Sukienki balowej" wedł. Bolesława Prusa. Maj. Budziszów Mały pow. Legnica — tańce radzieckie. Zespół P. G. R. Kamieniec pow. ząbkowicki — taniec rosyjski. Maj. Nowoszyce pow. Oleśnica sztuka „Szosa Wołokołamska". Maj. Krzyków zespół P.G.R. Rychnów — obrazek ludowy pt. „Wesele Jagny". Maj. Pod lasie — tańce góralskie. Maj. Ogrodnica — zesp. P. G. R. Szczepanów — widowisko „Maliny". Zespół Janowice pow. Głogów — recytacje zbiorową „Śląsk śpiewa" oraz chór.

Publiczność żywo oklaskiwała produkcje bisując zwłaszcza tańce radzieckie i góralskie. Zespoły należycie przygotowały się do występów mimo rozpoczętych już dawno robót w polu. W skład komisji sędziowskiej weszli przed. Woj. Wydz. Kult. i Sztuki O. R. Z. Z. oraz Zarz. GP. Zw. Zaw. Pracow. Rolnych.

Wyniki eliminacji podamy jutro. (cen)

SZMERY ODRY

W hotelu pod „Czarnym niedźwiedziem"

Do Klodzka przybyła ekspedycja filmowa, która nakręca obraz dokumentarny o polskich Kroonwiecach. Filmowcy zakwaterowali się w hotelu pod „Czarnym niedźwiedziem".

Do pustych niepozorniemieli doszło już jednak w czasie nieidowania, gdy ktoś z Polsce reżyserka przedkłada swą legitymację służbową, zaopatrzoną w fotografię przy stojnej kobiety oraz wszelkie pieczątki.

— To nie jest żaden dowód — oświadcza osoba, prowadząca meldunki w hotelu.

— A co jest dowodem osobistym? — zapytuje ciekawie reżyserka.

— „Kennkarta" — odpowiada bez zażenkienia osoba, przyjmująca meldunki w hotelu pod „Czarnym niedźwiedziem".

Rzecz śmieszna nie obraziła, o tym, że czarne i brunatne niedźwiedzie zapadają w sen zimowy, wiedziałimy doskonale. Ale żeby osoby, prowadzące meldunki zapadały w sen pięcioletni — o tym nie wiedziałimy.

Wobec tego proponujemy zmianę nazwy hotelu na „Pod czarnym ulikiem".

„Pragniesz szczęścia — wstąp na chwilę"

Przy rynku w Dzierżoniowie znajduje się kolektura Loterii Państwowej. Kolektury, jak wiadomo, używają hasła „Pragniesz szczęścia — wstąp na chwilę". Otóż też chcieli, że w lokalu kolektury mieści się punkt dobrobytu PMS. A na wystawie obok losów „szczęścia" (!) kie daje loteria — widać kształtne zyiwotki buteleek, napełnionych gatunkowym i innym płynem. Do czego odnosi się „Pragniesz szczęścia — wstąp na chwilę"? Do losów, czy do wódki?

Szachy na ulicy

Na doby pomysł wpadli szoferzy taksówek, stacjonujących we Wrocławiu przy Placu Grunwaldzkim. Oto pragnąc skrócić sobie czas oczekiwania na pasażerów, urządzili stolik i rozgrywają emocjonujące partie szachów. Wokół szachownicy gromadzą się szoferzy i ich znajomi. Czasami nawet pasażer się dosiadzie, aby trochę „poki biczować".

„Dom na pustkowiu"

„Dom na pustkowiu" spotkał się z ostrą krytyką recenzentów filmowych oraz niezbyt entuzjastycznym przyjęciem publiczności. „Dom na pustkowiu" budowano w stanie surowym od roku 1948. Za to „wykończa" się go o wiele szybciej.

Stąd zilmy w czasie szanszu uwagę:

— To nie jest „nasz dom"!

A ktoś inny powiedział, dając dowód znajomości repertuaru teatrów wrocławskich,

— „Ja chcę do domu."

5 Urząd Skarbowy zawiadamia, że w dniach 27 i 28 IV. br. odbędą się następujące licytacje niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 27 IV. godz. 12-ta ul. Ruska 40.

1) Lodówki elektryczne
2) Maszyna do pisania
3) Paterson elektryczny

łącznej wartości 250.000 zł.

Godzina 14.30. ul Rzeźnicza 24:

Maszyny introligatorskie różne łącznej wartości 757.421 złotych.

Dnia 28. IV. br. godz. 10.30 ul. Wiedkowica 3

Samochody, masz. do pisania, powielacz, stoły biurowe, kasa pancerna łącznej wartości 612.000 zł.

Wyżej wymienione dobra będą licytacji do skutku, następne odbędą się dnia 12. V. br. Bliższych informacji udzieli 5 Urząd Skarbowy.

K-1580 NACZELNI URZĘDU

Zatrudnimy natychmiast:

1. **Księgowego** na stanowisku Kierownika Działu Finansowego
2. **głównego księgowego**
3. **hydraulika-montera,** obznajmionego z obsługą hydrolorów, pomp głębinowych, automatów ciśnieniowych i olejowych

Wynagrodzenie wg. umowy — mieszkanie, ewentual nie codzienny dojazd do pracy z Wrocławia własnym samochodem zapewniony.

Zgłoszenia kierować do **Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego Magazyny Centralne w Jelczu pow. Oława,** telefon 2789 Wrocław lub 143 Oława. K-1602

10.000 zł NAGRODY!

W dniu 19. IV. 1950 zagubiono we Wrocławiu portfel zawierający: 1 dokumentów, prawo jazdy II klasy, Kennkarta, legitymacja LKM „Start", legitym. Automobilklubu na nazwisko Kazimiera Podgórski Lestina, Złotogórska 27 tel. 351. Znalazca otrzyma za zwrot 10.000 zł K-1570

Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODRĘBNIONE w Strzelinie, ul. Mickiewicza Nr 6

zatrudni natychmiast na dobrych warunkach:

1-go INŻYNIERA lub Technika z praktyką, na stanowisko kier. technicznego.
2-ch TECHNIKÓW BUDOWLANYCH.
1-go STARSZEGO KSIĘGOWEGO i KSIĘGOWYCH MURARZY,
CIEŚLI.

K-1611

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego we Wrocławiu, Rewiru I, na podstawie art. 115, 116 prawa upadł. ogłasza na dzień 27 kwietnia br. godz. 11 licytację samochodu „Chevrolet", różnych opon używanych, wag dziesiętnych i szalkowych, beczek, kodówek elektrycznych urządzenia sklepowego, szafa, fajansu i porcelany i innych ruchomości oszacowanych na łączną kwotę 861.344 zł. Rzeczy można oglądać przed licytacją, od godz. 16-tej. KOMORNIK 2568

XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie

Wspaniały pokaz rosnącego uprzemysłowienia kraju

Od specjalnego wysłannika „Słowa"

Poznań, w kwietniu już tylko kilka dni dzieli nas od wielkiej chwili Poznania i całej Polski, gdy ze szczytów pawilonów XXIII Międzynarodowych Targów Poznańskich powieją flagi, witające swoich z kraju i przyjaciół z zagranicy.

Poznań wszedł już w stadium najwyższej gorączki przedtargowej. Miasto żyje Targami. Nie ma poznaniaka, który nie przygotowałby się na przyjęcie gości.

W mieście panuje ożywiony ruch. Na bocznicę kolejową przywiązaną na teren Targów, wjeżdżają coraz to nowe składy pociągów towarowych. Setki samochodów ciężarowych zwoź eksponaty. Do biura kwaterunkowego napływają tysiące zgłoszeń osób, chcących wynająć pokoje przyjezdnym.

Rola i znaczenie MTP rośnie z każdym rokiem. Rośnie też liczba zwiedzających. W roku 1947 zwiedziło MTP 351.000 osób, w roku 1948 682.000, a w roku 1949 — 1.000.000. W roku bieżącym liczba ta będzie znacznie przekroczona.

DYDAKTYCZNY CHARAKTER TARGÓW

Dwunieższe MTP miały na celu przede wszystkim znalezienie odbiorcy krajowego czy zagranicznego dla wytworów naszego przemysłu. Miały charakter wyłącznie handlowy. Obecnie — aczkolwiek moment handlowy pozostaje nie mniej ważny — MTP nabrały charakteru wystawy dydaktycznej. Są one jakby wielkim przekrojem, lekcją naszej współczesnej gospodarki. Ukazują jej planowość, organizację, podział branżowy.

Prezydent RP Bolesław Bierut w wywiadzie prasowym w roku ubiegłym oświadczył:

„Międzynarodowe Targi Poznańskie nasycają w wielu dziejącym wiare w szybki procesu uprzemysłowienia Polski i proklamowanie o wysokich wa- lorach twórczych pracowników naszego przemysłu".

Przebieg roku produkcyjnego, dzielącego nas od ubiegłych Targów, roku Markiewki i Cieszyńka, szybkościowców i „podłodowców", apelu Nadzieji, wspaniałych osiągnięć racjonalizatorskich — umocnił w nas tezę, której źródłem był bogaty dorobek zeszłorocznych MTP. To, co w tej chwili widzimy już na terenach targowych, przerasta w dużej mierze pokaz z roku 1949.

Nasz przemysł dokonał ogromnego kroku naprzód. Obserwujemy to zwłaszcza w hali Ciężkiego Przemysłu z jej olbrzymią tokarnią, parametrowymi obrabiarkami, wielkimi młotami parowymi. Oglądamy imponujący transformator, wykonany w Zakładach Elektrycznych stosko poświęcone najnowocześniejszym urządzeniom kopalnianym. Nowa maszyna modernizuje polskie górnictwo i pomaga górnikom w podnoszeniu produkcji. Znajdujemy się tu jakby w kopalni, przy ściany stoiska obłożone węglem i zabezpieczone przez kopalników. Bogactwo przedstawia się też dział maszyn włókienniczych.

Swój charakter dydaktyczny MTP zawdzięczają planowości, zgodnej z zasadami planowania, przyjętymi dla gospodarki całego kraju. Targi są jakby modelem naszej gospodarki. Wszyscy wystawcy podzieleni zostali na 19 grup branżowych. Komitety branżowe, złożone z przedstawicieli central produkcyjnych (Centrale Zjednoczeń), aparatu rozdzielczego (Centrale Handlowe) i Biura Handlu Zagranicznego, opracowały szczegółowo program ekspozycji towarowej i problemowej.

Kierowano się tu następującymi zasadami: w każdej grupie branżowej musi być ukazany wkład wszystkich klasy robotniczej w rozwój gospodarczy kraju oraz spopularyzują osiągnięcia socjalne.

UDZIAŁ WYSTAWCÓW ZAGRANICZNYCH

XXIII MTP znacznie wzrasta udział wystawców zagranicznych w porównaniu z rokiem ubiegłym. Eksponaty ZSRR obejmą w pawilonach i na otwartej powierzchni terenu targowym. Ekspenaty Czechosłowacji obejmą 2000 m. kw. Dalej wystąpi Bułgaria, Rumunia, Węgry oraz Niemiecka Republika Demokratyczna. Z państw kapitalistycznych biorą oficjalnie udział Austria, Włochy i Holandia, kolektywnie Szwecja. Firmy prywatne będą reprezentowały Belgię, Danię, Szwajcarię, Wielką Brytanię, Norwegię i Francję.

Wielką atrakcją dla zwiedzających będzie sprzedaż ekspenatów z pawilonów zagranicznych, obejmująca 600 pozycji. Sprzedaż ta odbywać się będzie przez PDT pod flagą i firmą wystawcy zagranicznego w 15 pawilonach na terenie Parku Targowego. Sprzedaż ta obejmie wyroby przemysłowe i konsumcyjne. Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Łączna wartość towarów zagranicznych, przeznaczonych do sprzedaży detalicznej, wynosi 700 milionów złotych. Pełny asortyment wszelkich towarów zagranicznych rozłożony będzie równomiernie na wszystkie dni trwania Targów, ze szczególnym uwzględnieniem tych dni, kiedy MTP zwiedzane będą przez wycieczki świata pracy.

Ruch na terenach targowych wzmaga się. Kolejna dni Poznania przygotowania, aby wszystko było na dzień 29 kwietnia „zapięte na ostatni guzik".

Zbigniew Grotowski

Samolotem na MTP

Dodatkowe linie lotnicze

W związku z XXIII Międzynarodowymi Targami Poznańskimi, które odbędą się w czasie od 29 kwietnia do 14 maja br., Polskie Linie Lotnicze „LOT" uruchamiają od 27-go kwietnia do 16 maja — dodatkowe linie krajowe: Warszawa — Poznań przez Łódź, Warszawa — Bydgoszcz, Poznań i Katowice — Wrocław — Poznań.

Linia Katowice — Wrocław — Poznań obsługiwana będzie codziennie z wyjątkiem niedziel. Odlot z Katowic 14,45, z Wrocławia 8,55, przylot do Poznania 9,40. Odlot z Poznania 16,30, przylot do Wrocławia 17,15 — przylot do Katowic 18,25.

Na liniach krajowych obowiązuje 10 proc. zniżka przy wykupnie biletu tam i spowrotem, oraz 30 proc. taryfa ulgowa dla pracowników sektora państwowego i uspołecznionego.

7-7 maja: Tydzień Oświaty, Książki i Prasy

Nasza broń

W dniach od 1 do 7 maja br. odbędzie się, podobnie jak w roku ubiegłym, Tydzień Oświaty, Książki i Prasy.

We wszystkich miastach i wsiach, na terenie całego kraju zorganizowane zostaną masowe imprezy, biermaszek książek, wystawy, dane będą koncerty, wygłaszane prelekcje, poświęcone tym kwestiom w życiu narodu zagadnieniom. W prasie i radio, w kinie i teatrze, wszędzie głoszone będą hasła Tygodnia.

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy nie przypadkiem zaczyna się przed dniem święta robotniczego, a od tego roku święta narodowego, 1 Maja. Oświata i Kultura w Polsce Ludowej służy dziś przede wszystkim klasie ofiarnych budowniczych podstaw socjalizmu w naszym kraju — klasie robotniczej.

Nie przypadkiem jest także, że Tydzień ten zbiega się chronologicznie z wielką akcją zbierania podpisów pod uchwałami sztokholmskiej sesji stałego Komitetu Obrońców Pokoju, pod manifestem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Istnieje bowiem ścisła zależność logiczna między tymi dwoma akciami.

Obok naszych zobowiązań produkcyjnych, stałego podnoszenia naszego potencjału ludzkiego gospodarczego — niezawód nego oręża w walce o pokój — istnieje jeszcze oręż drugi, równie skuteczny i równie śmiertelny dla wrogów pokoju. Jest nim oświata i kultura narodowa. Wróg postępu chce żerować na ciemnocie, na zacofaniu, wróg tam tylko ma łatwy dostęp, gdzie nie ma dostępu alfabet i teatr objazdowy, film i fale eteru. Tam tylko, gdzie nie dociera prasa i książka — garstka niszczycieli świata, morderców nazywa ojców i dzieci stara się budować swoje nadzieje. Książka jest groźnym przeciw nikiem bomby atomowej. Człowiek oświecony, człowiek żyjący w kręgu zjawisk kulturalnych, ma szersze horyzonty i zdrowszy sąd o świecie. Nie działają na niego średniowieczne metody zastraszenia. Wie, że wola miliarda ludzi, stojących na froncie pokoju, że potężny Związek Radziecki, że Chiny Ludowe, Niemiecka Republika Demokratyczna i kraje demokracji ludowej wojny nie chcą. Że ramię w ramię z nami walczy doker Marsylii i ubogi chłop z Emilii włoskiej, że po naszej stronie walczą robiec angielski i górnik Zagłębia Ruhry.

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy nie spełniłby swojej roli, gdyby nie rozpalił w milionach serc płomienia, gorącego umiłowania pokoju, gorącej woli obrony pokoju. Podpisując własnoręcznie manifest, uczestniczące zebraniach Komitetów Obrońców Pokoju, a nade wszystko poznawając wynik swojej pracy, likwidując analfabetyzm rozszerzając sieć kin wiejskich i węzłów radiofonicznych, otwierając nowe świetlice i nowe biblioteki — walczymy o pokój, odsuwamy groźbę wojny, uniemożliwiamy zbrodnicze nadzieje tych, którzy dla własnych interesów chcą podpalić świat, uśmierzić nadzieje narody, nasze dzieci, zniszczyć naszą kulturę.

Pamiętajmy o tym, biorąc masowy udział w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy, wielkim świecie kultury polskiej.

(lg)

Prof. dr Iwo Jaworski

Dziekan Wydziału Prawno - Administracyjnego Uniwersytetu Wrocławskiego
Przewodniczący Klubu Demokratycznego Pracowników Naukowych Wyższych Uczelni i Instytucji Naukowych we Wrocławiu.

Episkopat kieruje się polską racją stanu

Jednym z najdonioślejszych wydarzeń w ciągu ostatnich tygodni jest niewątpliwie podpisanie porozumienia między przedstawicielami Rządu R. P. i Episkopatem polskim. Na wagę tego porozumienia zwra cało uwagę na łamach prasy szereg wybitnych osobistości, podkreślając jego znaczenie z rozlicznych punktów widzenia. Sam fakt tego porozumienia, wprowadzając normalizację stosunków Kościoła i Państwa, już sam przez się jest doniosły.

Specjalne podkreślenie w punkcie przeciw z niezwykłym naciskiem stanowisko Episkopatu w stosunku do Ziem Odzyskanych, stanowiska, które zresztą niewątpliwie było tylko sformułowaniem tego, co myśli ogół katolicki w Polsce, na swój wałot polityczny na arenie międzynarodowej.

Szereg artykułów tego poro zumienia ma charakter normalizacji uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem i jest jeszcze jednym świadectwem stanu rzeczy istniejącym od powstania Państwa Polskiego demokracji ludowej i stale uznawanym przez Rząd. Ten charakter ma zwłaszcza szczególności art 10-ty o nauce religii w szkołach i o szkołach o charakterze katolickim, art. 11-ty o Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, 12-ty o stowarzyszeniach katolickich, 13-ty o prawie i możności Kościoła prowadzenia akcji charytatywnej i katechetycznej, o prasie i wydawnictwach katolickich, oraz 15-ty o kulcie publicznym.

Obok tych jednak artykułów będących formalnym uzaakceptowaniem dotychczas szanowanego przez Rząd stanu rzeczy mamy ze strony episkopatu polskiego oświadczenie, które temu porozumieniu nadają specjalną wagę.

W art. 5-tym stwierdzono, że episkopat jest mianowicie najwyższym autorytetem Kościoła w sprawach wiary, moralności oraz jurysdykcji kościelnej, natomiast w innych sprawach **Episkopat kieruje się polską racją stanu.** Problem stary, tak stary, jak Kościół katolicki i Państwo. W rzeczach wiary i moralności pa stwo wykazywało ciągłość i konsekwencję, które pozwoliły postawić w Kościele katolickim zasadę dogmatu nieomylności papieża w wypadkach, kiedy ex cathedra orzeka on w kwestiach wiary i moralności. Papieska jurysdykcja kościelna jest konsekwentna w utrzymania jedności Kościoła katolickiego.

Obok tego jednak istnieje polityka watykańska, która — jak tego uczy historia — jest zmienna, dostosowana do okoliczności, mogąca wchodzić i wchodząca w konflikt z poszczególnymi państwami i narodami. Problem wiec był sta ry i świadomość jego była zawsze żywa, **rozgraniczenie jednak tych sfer działalności watykańskiej nieraz dla katolików przedstawiało trudności**

Sformułowanie tego problemu obecnie przez Episkopat polski może być interpretowane tylko w jeden sposób. **Jedna mo że być bowiem tylko polska racja stanu, jest nią zaś racja stanu Polski Ludowej. Oznacza to, że katolicy mają prawo i obowiązek przeciwstawiać się polityce watykańskiej tam, gdzie ona występuje w sojuszu z imperialistycznymi dążeniami Zachodu.** Jedenem zresztą przekonany, że odpowiadało to zawsze intencjom ogromnej większość katolików polskich.

Drugim punktem umowy, mającym szczególniejsze znaczenie, jest punkt 6-ty, w którym zostało stwierdzone, że misja Kościoła może być realizowana w ustroju budującego się socjalizmu. Miedzy doktryną katolicka a filozoficzny mi sformułowaniami naukowe go socjalizmu istnieją sprzeczności, które jednak niczym nie przeszkadzają w jak najaktywniejszym udziale ogółu katolików w pracy nad budownictwem socjalistycznym. Sprzeczności mogły rodzić jednak wątpliwości, a wątpliwości te mogły by być wykorzystywane przez wszystkie elementy wrogie Polsce Ludowej.

Usunięcie tych wątpliwości kładzie kres tym możliwościom, uaktywni w jeszcze wyższym stopniu katolików w ich pracy i sprawi, że **inspirowany przez wrogów naszego ludowego państwa podział na obywateli wierzących i niewierzących utraci wszelką rację bytu. W ten sposób porozumienie Episkopatu i Rządu stąże się czynnikiem cementującym polityczną i moralną jedność wierzących i niewierzących w sprawach najdalekosiężnych i najżywotniejszych zarówno dla Państwa, jak i Kościoła.**

Porozumienie stale się poważnym czynnikiem wzmacniającym siłę naszego Państwa i dlatego w toczącej się obecnie walce o pokój na świecie należy mu przyznać bo wydarzenie wielkiej wagi.

Zasiłki rodzinne dla pracowników rolnych

Na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej, które wkrótce zostanie ogłoszone w Dzienniku Ustaw, z dniem 1 kwietnia br. ubezpieczeniem rodzinnym zostali objęci wszyscy pracownicy rolni, z wyjątkiem zatrudnionych prywatnych gospodarstwach rolnych.

Zasiłki rodzinne będą wypłacane tej kategorii ubezpieczonym w wysokości i na warunkach ogólnie obowiązujących. Pierwsza wypłata zasiłków rodzinnych za kwiecień nastąpi pierwszego maja bieżącego.

Uprawnienie pracowników rolnych do pobierania zasiłków rodzinnych z ubezpieczeń społecznych — to wyraz troski naszego ludowego Państwa o podniesienie stopy życiowej klasy robotniczej.

Claude Domergue

„A to był dzień białych gołębi"

Telefonem od korespondenta API

Paryż, w kwietniu 1950

Edward Maze szedł w tłumie robotników przez szerokie, potężne ulice Brest'u.

Tłum zrozumiał z przymusowego bezrobocia jest hańbą narodu, który ją wywołał, ale dobrowolne bezrobocie dokonywane i innych, którzy wybierają będzie, aby nie pomagać wojnie — to bohaterstwo.

Tchnienie tego bohaterstwa unosi się nad portami Francji.

Tłum robotniczy, w którym szedł Edward Maze, wyległ na ulice, aby żądać chleba po 5-tiodniowym strajku. Dźwięki Marsylianki zagłuszyła celna salwa armatnia reakcyjnej Francji i chwilę zamilkł.

Maze padł ugodzony kulą. Zamiast chleba — ołów.

W ciszę, po przerwanej pieśni, wdarł się chrzęst repetowanej broni i celne wystrzały. Życie w mieście portowym zamarło.

Tylko Atlantyk huczał nadciągającą wiosną.

„Dokerzy i marynarze Francji! Zamknijcie bramy morzał Francja nie chce amerykańskiej broni! Tę strofę wyśpiewał rewolucyjny poeta francuski o bohaterstwie dokerów, dotkniętych ręką dobrowolnego bezrobocia.

Gwardia ruchoma strzela z amerykańskiej broni do francuskich robotników na rozkaz „francuskiego" rządu. To Brest. Tą bronią zabity został Edward Maze.

W dwa dni później, francuski wysoki komisarz na galowym zebraniu w Berlinie nie drgnął i nie zaprotestował, gdy „kanclerz" Niemiec zachodnich zakonował „Deutschland, Deutschland ueber alles".

Komisarz Francji w Niemczech zachodnich, Francois Poncet, odpowiedział na bezczelne wystąpienie Adenauera konferencją prasową, w czasie której nawoływał do pojednania i braterstwa z zrażającymi w Niemczech zachodnich kapitalistami, którzy rządzą równo cześnie Francją.

Rząd francuski odpowiedział na hymn niemieckich nacjonalistów kulami, skierowanymi w piersi robotników francuskich, którzy z Marsylianką na ustach demonstrowali przeciw przemocy i terrorowi. To zestawienie mówi wiele o zagranicznej polityce, uprawianej przez rząd Bidault.

Tragiczna salwa w Brest stała się hasłem do wyrównania wielu przeciwieństw, pomostem budującym jedność, tak trudną i tak nieodzowną dla wolności Francji i życia jej obywateli.

Mówiąc konkretniej: walka o pokojowe bytu przybiera i już przybrała we Francji charakter walki o wolność i pokój, charakter walki politycznej.

W manifestacji robotniczej, zaatakowanej w Brest przez gwardię ruchomą, szli obok siebie członkowie CGT, Force Ouvriere i Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Na ulicach Paryża zawiązał dwie ostatnie organizacje związkowe oznaczają z grubsza SFIO i MRP.

Wszyscy robotnicy, którzy demonstrowali w Brest, byli w zasadzie tylko co do tego jednego postulatu: walki z kapitalistami o place. Ich ocena sytuacji politycznej była diametralnie różna. Komuniści wzywali, że rząd w bitwie o place stoi bez zastrzeżeń po stronie pracodawców, że anarat policyjny i państwowy służy jednej określonej klasie, klasie posiadaczy.

Socjaliści i katolicy, manifestując u boku komunistów, oceniali sytuację inaczej i oceniali ją błędnie: Pracodawca odmawia podwyższenia płace i trzeba z nim walczyć. Ale rząd jest „bezstronny". Rząd służy jednakowo wszystkim Francuzom. To właśnie do jego „sprawiedliwości" pragnęliby się odwołać socjaliści i katolicy robotnicy, manifestujący na ulicach Brest.

Zamiast sprawiedliwości, otrzymali kule gwardii ruchomej. I te kule wyjaśniły podstawowe prawdy socjologii łnej, nie dziesiątki odczytów, dyskusji i wieców.

Po uroczystym pogrzebie Maze, z Brest wyjechała do Paryża delegacja robotnicza. Delegacja domagała się ukarania winnych, potwarzki głodowych płac, zwolnienia bezprawnie uwięzionych dwóch deputowanych komunistycznych, Signora i Lamberta. Ale jednocześnie delegacja wysunęła postulat ściśle polityczny: postulat dymisji rządu, winnego przelania krwi robotniczej, ustanowienia rządu, który zapewni Francji chleb, wolność i pokój.

W skład tej delegacji wchodzili obok członków CGT jednocześnie członkowie Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych. Jedność w sprawie postulatów zawodowych rozszerzyła się wyraźnie na płaszczyźnie polityki.

Katolicy i socjalistyczni robotnicy Brest zrozumieli, że robotnicy z CGT są ich braćmi, wystawionymi na te same kule, co oni.

Wspólna walka o chleb w wi domy sposób przerodza się we wspólną walkę o przebudowę całego życia kraju, walkę o pokój i wolność. Śmierć Edwarda Maze scementowała polityczną jedność francuskiej klasy robotniczej.

„Nad trumną Edwarda Maze wstaje dzień — dzień białych gołębi Picasso — gołębi pokoju, które wzlatują nad Francją" — pisze cytowany już rewolucyjny poeta francuski.

W tej samej Francji przed stu laty Balzac napisał zdanie, które warto przypomnieć: „Ze wszystkich posiewów powierzonych ziemi, krew męczenników rodzi najobfitszy plon".

Pierwsza z pierwszych

Brygada Jana Filaka

Korespondencja własna APl

Katowice, kwiecień

Nie jest łatwo uzyskać wybitne przekroczenie normy we współzawodnictwie indywidualnym; znacznie trudniej jest uzyskać je we współzawodnictwie zespołowym. Zespół obejmuje bowiem różnych ludzi, o rozmaitej wydajności i sposobie pracy. Wymaga więc koor dynacji i wyzakcji organizacji.

Dlatego mamy wielu wybitnych rębaczy, którzy osiągają 200 — 300 proc. normy, podczas gdy przodujące zespoły — jak dotąd — osiągają ok. 150 procent.

Niebywałym wydarzeniem stał się więc rekord górniczej brygady chodnikowej z kopalni „Wieczorek", która wykona ła 460 proc. normy, wypełniając tym samym na przeszło 2 tygodnie przed terminem swe zobowiązanie 1-Maj-owe.

RÓD FILAKÓW PRZODUJE

...Jest właśnie po masówce, poświęconej przygotowaniom do Święta Pierwszego Maja i kontroli zobowiązań. Na kopalni „Wieczorek" — w lokalu Rady Zakładowej, na korytarzach, w świetlicy i na cechowni — wszędzie — grupy żywo dyskutujących ludzi. A dokoła nich przegływa, jak pokój wysepek, żywy strumień ludzki. To górnicy z drugiej zmiany udają się w pośpiechu do szybu.

Przedostawszy się przez ten strumień, ładujemy w Radzie Zakładowej.

— Chcecie mówić z Filakiem? Ale z którym, bo mamy tu dwóch: Pawła i Jana.

— Z przodownikiem? — Obydwaj są przodownikami, jakich mało! — Wdali się bracia jeden w drugiego... — Co, z brygadzista? Jeden i drugi prowadzi brygadę!

Wreszcie sprawy rodu Filaków jakoś się wyjaśniły. Jana Filaka i jego trzech towarzyszy spotkaliśmy w pobliżu szybu.

Kto wyobraża sobie górnika — rekordzistę jako atletę o potężnych biceps ach, temu widok brygady Filaka sprawiłby niespodziankę. Z wyjątkiem dość rosłego Henryka Stachonia, są to ludzie szczupli i drobni. Nie muskuły więc decydują...

„PĘDZILIŚMY DOWIERZCHNIĘ"

— Pracujemy po dwóch na 3 zmiany — objaśnia Filak. Odpowiadają krótko i prosto, bez patosu i wielkich słów.

— Pędziliśmy dowierzchnię; od naszej pracy zależało rozpoczęcie eksploatacji nowej ściany, zwiększenie wydobycia kopalni.

— No, a także zawzięliśmy się, żeby na Pierwszego Maja pokazać tym pieronom z Arne ryki i inszym fuszystom, że nam ich atomowych dolarów nie trzeba.

Uzupełniając się wzajemnie, opowiadają o przebiegu roboty:

— Było tego ponad 200 metrów do przebicia. W lutym szło ciężko: zobowiązaliśmy się na 182 proc., żeby się nie zbłaźnić... Słów nie rzuca się na wiatr.

Ciągle jednak radziliśmy o tym, jakby tu coś ulepszyć, jak zlikwidować każdą minutę straty czasu.

— W każdą sobotę rozkręcaliśmy rynny, a potem podciągaliśmy motor o 145 metrów — mówi Stachoń.

KOLEŻEŃSKI PUNKT HONORU

— Plan roboty mieliśmy taki, że żaden ani chwili na drugiego nie czekał. Kiedy szło tem po materiał, Stachoń już wiertał otwory. Kiedym wrócił — były gotowe. I tak szło nam nie na 182, ale na 264%.

Pytamy, jak pracowały inne zmiany.

— Tak samo — mówi Filak. Uczyć ich nie potrzebowałem, to przecież wszystko przodownicy. Jeśli brygada ma dobrze pracować, musi być dobrana.

Towarzysze z innych zmian dodają:

— Stale porównywaliśmy się ze sobą co do ulepszeń i metod pracy, żeby szło równo we wszystkich zmianach. Nigdy też jedna zmiana nie zotsawiła drugiej jakiegoś nieporządku. To był nasz kolorowy punkt honoru, żeby tamci mogli od razu przystąpić do roboty.

Wszyscy stwierdzają zgodnie, że bardzo troskliwie zaopiekowała się brygadą organizacja partyjna, wicedyrektor Zieliński i dozór.

SZKOŁA PRACY

— Miała przejąć od nas dal szy ciąg tej roboty brygada Piwowara, ale śmy się zawzięli, żeby skończyć ją sami i po

Zestawiony się

Zmarnowane miliony

Oszczędność jest jedną z gwarancji wykonywania planów gospodarczych i pomnażania dochodu narodowego. Plan oszczędnościowy na rok ubiegły, który wyraża się kwotą 115 miliardów zł, został wykonany. System gospodarki oszczędnościowej zyskuje coraz większą popularność.

Dążąc do wszechstronnego ulepszania naszego systemu „O" winniśmy zwrócić uwagę na dziedzinę, w której dalecy jesteśmy od doskonałości: idzie o zbiórkę i zużycie odpadków. Ostatnio przeprowadzone obliczenia statystyczne wskazują na wielkie marnotrawstwo na tym odcinku.

I tak: zbiórka złomu i metali, wchodzących w przeprowadzana jest w minimalnym procencie i opiera się głównie na złomie z okresu wojny. W przemyśle drzewnym przepada rocznie około 2 mil. 300 tys. metrów sześc. różnych od padków. W przemyśle skórzanym mamy niewykorzystanych 947 ton odpadków różnych skór. W gospodarcy włókienem tracimy bezpowrotnie około 10 tys. ton szmat. W przemyśle szklanym, tylko jeden idzie o butelki — zwrot stanowi jedynie 48 proc. prawdziwej, reszta przepada. Kości, będące pożywnym surow cem dla produkcji, przerabiane są jedynie w 15 proc. ogólnej ich ilości. Olbrzymią pozycję strat stanowią śmieci z domów prywatnych. Na śmietnikach marnuje się rocznie: 30—60 tys. ton metali, 25—45 tys. ton kości, 15—30 tys. ton szmat, 15—30 tys. ton tłuczki szklanej, ok. 50 tys. ton makulatury.

Są to poważne pozycje i dla tego gospodarcze odpadkowe powinna ulec jak najszybszemu usprawnieniu.

Dotychczas zbiórką tych bogactw zajmuje się Centrala Złomu i Centrala Odpadków Użytkowych. Działalność tych pożytecznych instytucyj była ograniczona na skutek źle organizowanej gospodarki odpadkami zarówno w zakładach przemysłowych, jak i w instytucjach specjalnie do tego powołanych (np. Zakłady Oczyszczania Miast, rzeźnie itp.). Ostatnie rozporządzenie przewodniczącego PKPG, przy współpracy z koniecznością gromadzenia i oferowania odpadków właściwym instytucjom oraz ustalające karę 3 miesięcy aresztu i 30 tys zł grzywny za niestosowanie się do tego zarządzenia — usprawni niewątpliwie gospodarkę odpadkami. Przysporzy to przemysłowi wiele tysięcy ton cennych, dotychczas marnujących się — surowców.

W. N.

Listy do SŁOWA

Czy wrocławski ZNM czeka na drugi pożar?

Mieszkańcy domu 75 przy ul. J. Wieczorka we Wrocławiu, uskarżają się na zbyt powolne załatwianie spraw przez Zarząd Nieruchomości Miejskich:

„My, niżej podpisani, jesteśmy w każdej chwili zagrożeni niebezpieczeństwem pożaru, który zresztą przed miesiącem wybuchł już w naszym domu i został zlikwidowany jedynie dzięki interwencji Straży Pożarnej. Pożar wybuchł na skutek wadliwych przewodów kominowych. Spła ila się podłoga na IV piętrze. Dziś, jak i codziennie, te przewodów kominowych wydostaje się do mieszkań. Ogrzad oraz istnieje stale niebezpieczeństwo pożaru.

Nasze interwencje u administracji domowej i w Zarządzie Nieruchomości Miejskich odniosły żadnego skutku. ZNM milczy, a my czekamy na usunięcie groźby pożaru.

Wydaje nam się, że przewody przytoczone przez uskarżonych kamieniczników przy ul. Wieczorka są starczające, aby Zarząd Nieruchomości Miejskich jak najszybciej zainteresował się tym, co istotnym zarządzeniem naprawił uszkodzenia.

Sprawa wymaga rozpatrzenia

Komu przyznać rację?

„Uważam, że bezpłatne korzystanie z tramwajów jest krzywdzące. Ale często zdarza się, że pasażer wsiada do wozu jednocześnie z kontrolerem i nie zdąży wykupić biletu. Właśnie miałam tak! wypadek. Wsiadłam do „jedynki" na ul. Pomorskiej i jeszcze nie zdążyłam wykupić bilet, podszedł do mnie kontroler społeczny (było to 6. IV. ok. godz. 15-ej). Próbowałam iż widział, że miałam przygotowane pieniądze na wykupienie biletu, zażądał ode mnie zapłacenia kary.

Odmówiłam, ponieważ nie czułam się winna, a utrzymując się jedynie ze zapomogi nie mogę sobie pozwolić na płacenie niezasłużonej kary. Razem udaliśmy się do komisariatu MO, gdzie spisano protokół i obiecano sprawę załatwić na wyższej uczelni, tej jestem dzisiaj zdenerwowana.

Nie czuję się winną, a nie bez zeznań kontrolera kontroler, że dziekanat posadzi mnie za wolę i wyciągnie konsekwencje czyn, którego nie popełniłam".

Nie wiemy, komu w tym packu przyznać rację. Wiemy jednak, że i ile kosztowny nie będzie zadośćuczynienie swej słuszności swej postępku, wycofa złożoną skargę i postara się o usunięcie wdrożonego postępowania, wypadku podobnym do opisanego należy oprzeć się na zeznaniu pasażerów, którzy mogą wdopodobnie nie będą chcieli winnego i poinformowania o przebiegu sprawy.

Wycieczka „Orbisu" do Czechosłowacji

Polskie Biuro Podróży „Orbis" organizuje w ramach wymiany turystycznej między ludowymi demokracji ludowej, w dniach od 25 maja do 2 czerwca br. wycieczkę dla świata pracy do Czechosłowacji na Targi Praskie, połączoną ze zwiedzaniem Pragi, Brna, Gottwaldowa i Blanska - Macochy.

Bogaty program wycieczki przewiduje m. in. zwiedzanie Targów Praskich i Pragi, w tym w Operze, zwiedzanie Brna, wizytę w wytwórni Bata, spotkanie ze Związkiem Zawodowym Pracowników Przemysłu Szklarskiego, obowiązkowe

Szczerze

We wspólnym akordzie

Fala zobowiązań pierwszoma jowych obejmuje wszystkie zakłady pracy, instytucje i organizacje. Wśród tych zobowiązań są wielkie i małe, ale wszystkie mają jeden cel — zamanifestowanie łączności ze świetlem klasy robotniczej. Nie sposób je wszystkie wymieniać. A jednak wśród tych małych są i takie, których nie powinno się pominąć milczeniem.

Trudno przejść obojętnie wobec zobowiązania uczniów jednej ze szkół wrocławskich, którzy podjęli się własnym przemysłem urządzić laboratorium chemiczne w szkole. Ze zobowiązanie to potraktowane zostało poważnie świadczy fakt, że laboratorium jest już na ukończeniu.

Jak nie wspomnieć o zobowiązaniu robotników Wrocławskiej fabryki Wodomierzy.

Pracownicy oddziału elektro-mechanicznego postanowili do dn. 1 maja zradfofonizować szkołę nr. 3.

Pracowali w liczbie 15 ludzi przez całą noc (z soboty na niedzielę) i realizowali był go tów. W dniu 1 maja młodzież przez radio słuchać będzie przebiegu uroczystości pierwszomajowych.

Takimi czynami, których cytować mogliibyśmy tysiące, czci Wrocław dzień 1 Maja, dzień międzynarodowej solidarności robotniczej.

Tuwlcz

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ **Reprodukcje z galerii Treiakowa rozwieszono w sali Klubu TPPR (Rynek 6). Klub czynny jest od 15 do 21.**

✪ **Skwer Pionierów Wrocławskich (przy ul. Stalina) znalazł opiekę. 100 członków koła Stronnictwa Pracy „Piaski" urządkowało go 22 kwietnia. Zniwelowano teren, przekopano ziemię, zasadzono 40 krzewów i kilka drzew. Zapuszczony placyk o cennej nazwie — odżył.**

✪ **Dlaczego zamknięto akwarium rybny prowadzony przez spółdzielnię przy ul. Olszewskiego — zapytują mieszkańcy Biskupina. Mamy nadzieję, że będzie otworzony inny, bo w okresie propagandy spożycia ryby Biskupin nie powinien być upośledzony.**

✪ **Ekipa PPB 2 obradowała w Opatowickiej Spółdzielni Produkcyjnej. Uchwalono do 1 maja usprawnić pracę w spółdzielni przez wcześniejsze siewy i wiązy, a członkowie ZMP podjęli się zreperować 600 mtr. drogi. Współpraca ze wsią 2-go Od działu PPB idzie coraz lepiej i wielką korzyścią dla spółdzielni.**

✪ **Kandydatów na kierowników świetlic spośród inwalidów przyjmuje Powiatowe Koło Związku przy ul. Kościuszki 32. Kandydaci przejdą przeszkolenie. Wymagane 7 klas szkoły powsz. Wiek — do 30 lat.**

✪ **50 ton słomu żelaznego zobowiązali się przed 1 maja dostarczyć członkowie Cechu Rzemiosł Metalowych i Elektrycznych we Wrocławiu. Członkowie Cechu Rzemiosł Włókienniczych zebrać mają jako odpad ki — ścinki krawieckie.**

✪ **„Czy zwierzęta myślą"? „Zmienność instynktów u zwierząt" — takie dwa filmy wyświetlane będą 26 kwiet. o godz. 19 na zebraniu TPPR przy wydziale Medycyny Weterynaryjnej (Norwida 25, sala IV). Filmy poprzedzi ref. ob. Janowskiego. Goście mile widziani.**

✪ **Uprzątnąć boiska sportowe przed 1 maja zobowiązały się dzieci ze szkoły Nr. 48 przy ul. Stalina, oraz wprowadzić samopomoc zakładową w nauce.**

✪ **Przewodniczący i organizacyjni kół ZMP I Dzielnicy im. „Młodej Gwardii" zbierają się na odprawę jutro o godz. 17 przy ul. Kołłątaja 21.**

✪ **Zarząd miejski ZMP polecił wszystkim kołom ZMP, hufcom „SP", ZHP oraz Samorządom Szkolnym opłacić premium rate za pisma młodzieżowe i dziennik „Sztandar Młodych" do 25 kwietnia w miejskiej roz dzielni PPK „Ruch" (Oławska 11).**

✪ **Za długa kolejka wystaje po pieczywo w Domu Towarowym PSS. Należałoby wzmocnić obsługę.**

✪ **O materialiźmie w odniesieniu do sztuki wygłosi odczyt prof. J. Biździński w auli Wyższej Szkoły Muzycznej (Powstańców Śląskich 204). Odczyt odbędzie się dziś o godz. 19.**

10 gabinetów dentystycznych

Miejski Wydział Zdrowia uruchamia w najbliższym czasie dziewięć gabinetów dentystycznych w różnych szkołach wrocławskich. Każdy będzie obsługiwał po kilka szkół. Siedem gabinetów zacznie pracę jeszcze przed 1 maja. Oprócz tego jako Czyn Pierwszomajowy Wydziału Zdrowia utworzono gabinet dentrymy w pod Wyższej szkoły Muzycznej (Powstańców Śląskich 204). Odczyt odbędzie się dziś o godz. 19.

Dorsz króluje w piątek na stołach gospod

Jak już podawaliśmy, ostatecznie dzień rybny a raczej „dorszowy" ustalony został na piątek każdego tygodnia. W dniu tym wszystkie gospody, restauracje i jadłodajnie obwiązane są podawać przynajmniej jedną potrawę z dorsza.

Według instrukcji w każdy piątek w jadłospisie powinna znaleźć się jako drugie danie na obiad popularny czy kluboweczy, potrawa z dorsza, ponadto większość potraw, wymienionych w karcie, powinna być sporządzona również z dorsza.

Niektóre restauracje, a nawt gospody spółdzielcze nie zastosowały się jeszcze do instrukcji.

Pouczający proces

Karalne jest oddanie kluczy osobie bez przydziału

Manipulacje z mieszkaniami nie należą we Wrocławiu do rzadkości, dlatego przestroga dla wielu powinna być sprawa przeciwko Janowi Siedleckiemu i Zygmuntowi Jamlewiczowi, rozpatrywana przez Sąd Okręgowy.

Akt oskarżenia zarzuca Siedleckiemu, że jako administrator obwodu I rejonu VII wydrowadzając się ze swego mieszkania przy ul. Słodowej przekazał klucze Jamlewiczowi, wiedząc, że nie posiada on na ów lokal przydziału. Wniesek o przydział złożył Jamlewicz po kilku dniach bezprawnego zajmowania odstąpionego mu mieszkania.

Obaj odpowiadać mają za działalność na szkodę społeczeństwa. Rozprawa odbędzie się w najbliższych dniach.

Najwyższy czas, aby wszyscy zrozumieli, że podobne postępowanie dezorganizuje planową gospodarkę lokalami.

WROCŁAW

Zbliżają się wakacje

Wrocław organizuje wczasy dla dzieci i młodzieży

Za jakieś dwa miesiące opuszczą szkoły wrocławskie, a młodzież rozjedzie się po całym kraju i korzystać będzie z wczasów.

Doświadczenia lat ubiegłych pozwoliły na należyte zorganizowanie tegorocznej akcji wczasów, których zadaniem jest wzmocnić nie tylko błoło gicznie naszego narodu, ale również oddziaływać na tysięczne rzesze młodzieży.

Celem zapewnienia sprężystej organizacji akcji letniej powołano na terenie miasta specjalną Komisję Wczasów Letnich, której zadaniem jest koordynowanie współdziałania wszystkich instytucji, biorących udział w urządzaniu wypoczynku.

W skład komisji wchodzą przedstawiciele takich instytucji i organizacji społecznych jak MRN, ORZZ, ZHP, ZMP, SP i inn.

Przy szkołach i przedszkolach powołano społeczne komisje rodzicielskie, które realizują ogólne zagadnienia wczasów na swym terenie. Całość koncentruje się w Inspektoracie Szkolnym.

W roku bieżącym akcja wczasów młodzieżowych będzie wielotorowa. Z ogólnej liczby 13 tys. dzieci około 2.500 przydzielonych zostanie na półkolonie, 1400 na ogniwa — kolonie harcerskie, i około 9 tys. na kolonie. 80% dzieci, które korzystać będą z okcji kolonijnej, będą to dzieci pochodzenia robotniczego.

Półkolonie organizują komitety rodzicielskie, przy przedszkolach i TPD. Będą one rozmieszczone na Sępolnie, Krzykach i Leśnicy.

Ogniwa—kolonie harcerskie organizuje miejska komenda ZHP nad morzem, na wyspie Wolin i Wisełce.

Kolonie będą dwojakiego rodzaju — własne i zlecone. Wlasne urządzają wiekszę zakłady pracy jak np. P. F. W. Stocznia, PZZ, CRS. i inn. Zlecone będą urzadzane w skali ogólnopaństwowej.

Około 50% szkół wrocławskich urządza swoje kolonie na terenach województw dolnośląskiego, szczecińskiego i olsztyńskiego.

Przy Inspektoracie Szkolnym zorganizowano specjalny kurs dla wychowawców i kierowników akcji letniej, w którym bierze udział 400 kan dydatów.

T. T.

Wezwanie

Okręgowa Rada Zw. Zaw. wzywa Zakłady Pracy, które nie mogą w własnych zakładach zorganizować części artystycznej akademii pierwszomajowej, aby zgłosiły za mierzenie na ekipy artystów. Zapotrzebowania trzeba zgłosić do 26 kwietnia (ceda. 12) w Poradni świetlicowej Wojewódzkiego Domu Kultury (Mazowiecka 17).

Od 1 do 7 maja

Tydzień Oświaty Książki i Prasy

Bogaty program imprez

Wczoraj ukonstytuował się Miejski Komitet Obywatelski „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy". Na czele komitetu stanął naczelnik oświatowy Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu ob. Paszke. Kierownikiem sekcji imprezowej w kierwnasżowej obrano ob. Bialczyńskiego dyr. „Domu Książki". Sekretarzem sekcji oświatowej został wiceprzewodniczący MRN ob. Rozgórski.

„Tydzień Oświaty, Książki i Prasy, który trwać będzie od 1 do 7 maja — przejdzie pod hasłem oświata, książka i prasa w walce o Polskę Socjalistyczną, o trwały pokój W tygodniu tym — jak poinformował przewodniczący ob. Paszke — przez popularyzowanie oświaty i kultury socjalistycznej, omówienie rozwoju kultury w kraju socjalizmu — ZSRR i w krajach demokracji ludowej, mobilizować się będzie społeczeństwo do walki o pokój.

Szerzeko będą popularyzowane założenia planu 6-letniego, wzmoże się walka z analfabetyzmem, przeprowadzi się przegląd naszego dorobku kulturalnego i oświatowego. Będzie się mówić o przodujących ludziach nauki, przemysłu, o zespoleniu pracy z osiągnięciami nauki.

Żywy udział weźmie w „Tygodniu" młodzież szkolna pod hasłem podniesienia wyników nauki. Społeczeństwo zostanie zapoznane z rozwojem wrocławskich instytucji oświatowych jak biblioteki, muzea, świetlice przedszkola. Do prac organizacyjnych „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" wciągnie się także Komitety Rodzicielskie oraz całe nauczycielstwo. Opracuje się po nowe metody dostarczania książki do zakładów pracy, do domów — bezpośredno do odbiorcy.

Przedstawiciel Kuratorium Szkolnego zawiadomił o wysta wie dorobku szkolnictwa wrocławskiego, która otwarta będzie w „Tygodniu" w Muzeum Państwowym. Młodzież szkolna organizować będzie zawody z rówieśnikami, wycieczki do bibliotek księgarń i drukarń oraz otwierać nowe świetlice.

W dyskusji poruszono sprawa dodatkowej rejestracji anal fabetów, która odbędzie się w ramach „Tygodnia".

„Dom Książki" zorganizuje kilkadziesiąt stoisk z książkami w wszystkich dzielnicach miasta. Związek Dziennikarzy wielki kiermasz w Hali Ludowej. (Jur)

Nowych 55 właścicieli nieruchomości wrocławskich

Na ostatnim posiedzeniu komisja dla spraw osadniczych nierolnego rozpatrzyła około 60 spraw, dotyczących przekazania nieruchomości na własność. Pozytywnie zostało załatwionych 29 wniosków repatriantów, którym zarachowano pozostawione mienie, oraz 26 wniosków na nabycie nieruchomości. Ogółem dalszych 55 obywateli wrocławskich stało się właścicielami nieruchomości.

Poruszona przez nas w swoim czasie sprawa zgłaszania wniosków na nabycie nieruchomości znalazła echo wśród społeczeństwa. Do Z. M. nie tylko wpływają nowe wnioski, ale również zgłaszają się ci, którzy nie zamierzają nabyć nieruchomości na własność.

Ponieważ komisja stoi na stanowisku, że obiekty szkolne ponowny być przekazane przede wszystkim robotnikom, wskazanym byłoby, ażeby O. R. Z. Z. bliżej zainteresowała się tym zagadnieniem.

Na marginesie należałoby podkreślić, że mieszkańcy Leśnicy nie bardzo interesują się swymi sprawami. Jak to stwierdziły komisje kontrolne, nie mogą one ustalić pewnych potrzebnych danych, ponieważ tamtejsi mieszkańcy nie stoują się do terminów i członkowie komisji nie zastają zainteresowanych w mieszkaniach.

Przypominamy, że termin 14-dniowy powinien być dotrzymywany. (—)

Wspaniały rozwój PSS

Podwoiła się ilość członków

Doniosłe uchwały wielkiej konferencji

Liczba członków Powszechnej Spółdzielni Spożywców we Wrocławiu wzrosła w ciągu ubiegłego roku z 19.800 do 36.000 osób — stwierdził prezes P.S.S. ob. Owczarczyk w referacie wygłoszonym na wielkiej konferencji Spółdzielczych Rad Dzielnicowych i Komitetów Członkowskich P. S. S., która się odbyła w sali Teatru Kameralnego.

Wskazując na duży udział związków zawodowych i Z.M.P. w akcji werbunkowej nowych członków — prelegent zapowie dział kilka zmian. Dotyczą one obniżki wpisowego dla rodziny członka czynnego z 2.500 zł na 250 zł oraz oprocentowania udziałów członkowskich. W przyszłości również nie będą wypłacane członkom t. zw. zwroty od zakupów.

Dyskusja wskazała oprócz stron dodatnich takie liczne mankamenty w pracy Komitetów. Ob. Osuchowska rzuciła hasło, by każdy Komitet Członkowski stał się jednocześnie Komitetem Obrońców Pokoju. Hasło to przyjęto do rezolucji. Czy tamy, że w części również usprawnia zaopatrzenie klasy robotniczej, oraz zacieśnią współpracę z ruchem politycznym i zawodowym. (cen)

Pokaz racjonalizatorów chlubnie zdał egzamin

Milionowe oszczędności przyniesie nowy projekt racjonalizatorski 2 pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlano-Remontowego: kierownika budowy Tadeusza Czerskiego i majstra Władysława Kosarewicza. Pracują oni przy remoncie domu mieszkalnego przy ul. Sępa Szarzyńskiego 32, gdzie wymienia się zagrzewlnie stropy na nowe. Wymiana taka pociąga za sobą rozbiórkę pieców kaflowych, znajdujących się w remontowanych pomieszczeniach. Nawet wzorowo przeprowadzona rozbiórka pieców daje straty materiałowe, się gające 20 proc.

Racjonalizatorzy zastosowali nowy sposób, polegający na zabezpieczeniu całości pieca w trakcie wymiany stropu. Bezpieczeństwo gwarantuje rusztowanie wmontowane w boczną ścianę i podtrzymujące ciężar.

Wczoraj odbył się pokaz praktycznego zastosowania pomysłu Czerskiego i Kosarewicza. Na budowie przy ul. Sępa Szarzyńskiego zgromadzili się inżynierowie i technicy budowlani wszystkich wrocławskich przedsiębiorstw budowlano-remontowych, jak PPB, SPB, WPB, Budowlane Przedsiębiorstwo Państw. (dawne SBW) oraz Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego. Znawcy orzekli, że nowa metoda jest celowa i że należy zapoznać z nią wszystkie przedsiębiorstwa budowlane nie tylko na Dolnym Śląsku, lecz w całej Polsce.

W najbliższym czasie w przedsiębiorstwach budowlanych odbędą się specjalne narady wytwórcze, poświęcone popularyzacji nowego pomysłu. (cen)

widowiska i imprezy

Teatry

WIELKI, godz. 19 „Henryk VI na łowach".

SCENA KAMERALNA PPTD, godz. 19 „Nowy Świat czasu".

MŁODEGO WIDZA, godz. 12,30 „Nasz Cyrk", Godz. 17 „Ja chcę do domu".

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Świerzewskiego 67, „Strój Galowy" (węg.), godz. 16, 18,15, i 20,30.

„SCALA" — ul. Mikołaja 27, „Hrabia Monte Christo" (franc.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16, „Pieśń Abaja" (radz.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53, „Dwaj Panowie „F" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„PIONIER" — ul. Stalina 71, „Złoty Róg" (radz.), godz. 16 i 17, Aktualności: codz. godz. 16, 20 i 21: „Archangielsko; Jenisej; Trzęsienie ziemi".

„TYCZAK" — ul. Kościuszki 177, „Etwira Madigan" (szwedz.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„FAMA" — Pzc Wolności 3, Krzywodina" (radz.), godz. 20.

FOTOPLASTIKON ul. Stalingrada 54, wyświetla codz. od 8—21 „Czechosłowacja — Polska".

OGRÓD ZOOLOGICZNY otwarty codz. od 9—16.

FOTOPLASTIKON, ul. Stalingrada 54, wyświetla codz. od 8—21 „Portugalia".

Nocne dyżury aptek

Pod „Chrobrym" — Wincentego 41
„ „Murzynem" — Ulica Solny 3
„ „O.O. Bonifratrów — Trautgutta 57
„ „Aniołem" — Szczytnicka 26

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w II Klinice Chir., ul. Curie Skłodowskiej 66 (tel. 37-30).

Nowy szybkościowiec we Wrocławiu

S. P. B. przystępuje w najbliższym czasie do budowy nowego szybkościowca we Wrocławiu. Stanie on przy ul. Kopernika, obok Gospody Turystycznej, za jej obecnie przez szkołę Zw. Zaw. Nowy budynek obliczony jest na potrzeby szkolne i pomieści dwaj sale wykładowa na 100 osób, 8 mniejszych semina ryjnych na 30 osób, oraz 5 gabinetów naukowych, bibliotekę i świetlicę.

Roboty mogłyby być już zaczęte, gdyby nie brak dokumentacji technicznej. Z prawnej. Z chwilą usunięcia tej przeszkody S. P. B. przystąpi do budowy budynku metodą szybkościową. (cen)

Wieczór w „Klubowej"

Dobrze się stało, że wrocławski oddział Zw. Zaw. Dzienników pracy RP wystąpił z projektem urządzenia w „Klubowej" wieczora zapoznawczego nie tylko dla swoich członków, ale również dla członków innych pokrewnych związków, jak pła stów, artystów, muzyków i literatów. Eksperyment udał się. Obnuy, że zebranie nie dopisze, okazały się płonne.

Okazało się przy tym, że większość zebranych już się znała, co świadczyłoby, że jednak Wrocław nie jest tak wielkim miastem...

Przybyłych gości powitał prezes Oddziału Dolnośląskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy Tadeusz Lutogniewski, podkreślając, że impreza ma na celu zacieśnienie kontaktów między tymi wszystkimi, których łączy praca dla dobrej, nowej kultury polskiej, służącej sprawie pokoju.

Ponieważ głównym celem wieczora było ogólne zapoznanie się, nic dziwnego,, że inne punkty musiały być improwizowane, ażeby liczne zebrana publiczność nie nudziła się. Z konieczności więc musieli się przedstawić na estradzie bardziej znani wrocławianom dziennikarze, literaci i artyści.

Kol. Grotowski zdobył sobie aplauz odczytaniem parodii drukującej się na łamach „Słowa" powieści, a jeden znów zgrabnie przyszył łatkę kolegom po fachu z „Gazety Robotniczej" — Dołęga. Zalować należy, że kol. Bielewicz sam nie odczytał swego felietonu, jak to zrobił Leszek Goliński, który mówił o przodującej kobiecie w pracy dziennikarzy RP wystąpił z projektem urządzenia w „Klubowej" wieczora zapoznawczego nie tylko dla swoich członków, ale również dla członków innych pokrewnych związków, jak pła stów, artystów, muzyków i literatów. Eksperyment udał się. Obnuy, że zebranie nie dopisze, okazały się płonne.

Okazało się przy tym, że większość zebranych już się znała, co świadczyłoby, że jednak Wrocław nie jest tak wiel kim miastem...

Przybyłych gości powitał prezes Oddziału Dolnośląskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy Tadeusz Lutogniewski, podkreślając, że impreza ma na celu zacieśnienie kontaktów między tymi wszystkimi, których łączy praca dla dobrej, nowej kultury polskiej, służącej sprawie pokoju.

Ponieważ głównym celem wieczora było ogólne zapoznanie się, nic dziwnego,, że inne punkty musiały być improwizowane, ażeby liczna zebrana publiczność nie nudziła się. Z konieczności więc musieli się przedstawić na estradzie bardziej znani wrocławianom dziennikarze, literaci i artyści.

Kol. Grotowski zdobył sobie aplauz odczytaniem parodii drukującej się na łamach „Słowa" powieści, a jeden znów zgrabnie przyszył łatkę kolegom po fachu z „Gazety Robotniczej" — Dołęga. Zalować należy, że kol. Bielewicz sam nie odczytał swego felietonu, jak to zrobił Leszek Goliński, któ-

SŁOWO SPORTOWE

Nowe możliwości rozwoju

przed młodzieżą sportową naszych szkół

Po uzgodnieniu zarządzenia Ministerstwa Oświaty między GKKF i ZMP — weszła w życie ustawa o nowej organizacji sportu szkolnego, która daje olbrzymie możliwości rozwoju Kołom Szkolnym.

Z dniem 15 kwietnia MKS-y, ich siła i rozwój, zależą od samej młodzieży. Młodym sportowcom przyjdzie z pomocą szkoła, która wyznaczy opiekuna i kluby tych Zrzeszeń, które obejmą opiekę nad zakładami nauczania.

W myśl tego rozporządzenia już od 15 kwietnia młodzież ma prawo startowania w barwach klubu - opiekuna. Do końca grudnia młodzież szkolna musi przejść do klubów opiekujących się szkołą z tych stowarzyszeń, w których dotychczas startowała.

Na Dolnym Śląsku zarządzenie to jest tym cenniejsze, że chlubimy się wspaniałą młodzieżą sportową. Bije ona rekordy i w nauce i rekordy (juniorów) na boiskach. Takie zespoły jak np. MKS-y Wrocławia (Czarni i Juvenia), Świdnicy (Koło AZS), Jeleniej Góry

Spójnia 8:8 Ogniwo

Spójnia Jeleniogórska w meczu bokserskim z wrocławskim Ogniwem uzyskała wynik remisowy 8:8.

W wadze muszej Żurański (O) zremisował z Lipcem (S), będąc minimalnie lepszym. W koguciej Kugler (O) podbił się Stępieniowi (S), a w piórkowej Jagodziński (O) Spurswi (S). W lekiej Kurowski II zwyciężył na punkty Bienia. W półśredniej Dudek wygrał na punkty z Wasilewskim i Kotaś z Pietrygą.

W średniej skrzywdzono Krotochwila w walce z Kokurudzem, który nie umiał sobie poradzić z prawą pozycją wrodzewianina. Krotochwil zasłużył conajmniej na remis. W półciężkiej Ziebicki zremisował z Kołodziejskim. (ek).

Z kwatery prasowej

Węgierski Związek Kolarski nadesłał 21 bm. imienny skład zawodników, startujących w wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava". Do Warszawy przybywają: kierownik drużyny — Blanar Tibor, trener — Gyulkovie Janos, mechanik — Segeres Bela i zawodnicy: Holenyi, Kertesz, Nyilaszi, Otvesz, Sere i Vida.

Wpłynęło również imienne zgłoszenie zawodników rumuńskich, którzy startować będą w wyścigu. Są to: Niculescu, Negoescu, Norladian, Sandru, Chicomban I i Chicomban II. Wszyscy dobrzy znajomi z ostatniego Tour de Pologne.

* * *

O wielkim zainteresowaniu, jakie wzbudził wyścig „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" za granicą, świadczy m. in. fakt, że radiofonie czechosłowacka, węgierska i Niemieckiej Republiki Demokratycznej delegują specjalnych wysłanników, którzy przeprowadzą transmisję z wyścigu.

Kolarze polscy i czechosłowaccy przyjadą z Polany do Warszawy dnia 8. 5. Tego dnia wszyscy reprezentanci wezmą udział w uroczystościach 30-lecia Polskiego Związku Kolarskiego, które odbędą się pod protektoratem przewodniczącego GKKF — pana Motyki.

Uroczystość, która odbędzie się w salach Związku Nauczycielstwa Polskiego, poprzedzi złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza.

* * *

Ustalono już dokładny termin przybycia drużyn zagranicznych na wyścig „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava". Wszystkie zespoły odbędą podróż samolotem.

Najwcześniej przylatują Duńczycy i Fińscie — 25 bm. o godz. 10,45. Tego samego dnia o godz. 17,50 wylądują w Warszawie Bułgarzy. Tego dnia wszyscy reprezentanci wezmą udział w uroczystościach 30-lecia Polskiego Związku Kolarskiego, które odbędą się pod protektoratem przewodniczącego GKKF — pana Motyki.

Uroczystość, która odbędzie się w salach Związku Nauczycielstwa Polskiego, poprzedzi złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza.

Ustalono już dokładny termin przybycia drużyn zagranicznych na wyścig „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava". Wszystkie zespoły odbędą podróż samolotem.

Najwcześniej przylatują Duńczycy i Finowie — 25 bm. o godz. 10,45. Tego samego dnia o godz. 17,50 wylądują w Warszawie Bułgarzy. Tego dnia wszyscy reprezentanci wezmą udział w uroczystościach 30-lecia Polskiego Związku Kolarskiego, które odbędą się pod protektoratem przewodniczącego GKKF — pana Motyki.

Uroczystość, która odbędzie się w salach Związku Nauczycielstwa Polskiego, poprzedzi złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza.

Jak grało Ogniwo

na boisku Kłodzka

Rozegrany w Kłodzku w obecności 3,5 tys. widzów, mecz piłkarski zakończył się zwycięstwem wrocławian. Mecz rozegrano na ciężkim błotnistym terenie, przyczym pierwsza połowa gry toczyła się przy ulewnym deszczu. Po przerwie Ogniwo zdobywa widoczną przewagę, zdobywając bramki przez Borka i Żabickiego po centrze Bajera. W Ogniwie na wyróżnienie zasługuje b. dobrze usposobiony bramkarz Filip oraz Kania i Arbach. W Spójni bardzo dobrze w ataku zagrał Rudner. Zawiódł natomiast fatalnie broniący Wisnia. (y)

Brawo koło WPB

Odwiedzając boiska, na których trenują przed miesiącem w drodze awansu społecznego zremontowany został przewodniczącym Rady Zakładowej, Brygadzista Grzybowski i robotnik budowlany Ignaczak należą także do czołówki prodowników. Wymieniliśmy tu tylko kilku, ale i reszta dostraja się do tego poziomu, co ich czołowi koledzy.

Całość zarządu koła sportowego i jednocześnie czynny zawodnik ob. Ellerman Henryk, z zawodu elektryk, jest pełen zapału i nadziei, a wszystkie dotychczasowe trudności zostaną pokonane. Ma tylko żal, że ani organizatorzy ani też Kluby czy Zrzeszenia nie interesują się rozgrywkami i nie mogą przysłać swoich przed stawicieli.

Zdaje się, że żal jest słuszny i oczekujemy poprawy sytuacji.

Oto wyniki uzyskane przez to koło: WPB — PKS 0:2, WPB IV Ogniwek Szkół. Bud. 2:0, WPB — Fabryka Cukierków 2:0. (Bu)

Sportowcy AZS na wsi

W ramach miesiąca propagandy sportu akademickiego, koło AZS przy wydziale medycyny weterynaryjnej, organizuje we wsi Godzikowice pow. Oława, imprezę sportową z udziałem LZS-ów: Godzikowic, Osieku i Oławy.

Na program imprezy złożą się zawody w siatkówce i piłce nożnej. AZS jako organizator zapasza się do wzięcia udziału w zawodach dla drużyn LZS-u okolicznych wiosek.

Kontakt AZS-u ze sportem wiejskim jest kontynuacją podjętej w ubiegłym roku akcji współpracy sportowców-akademików z LZS-ami. (jot)

Drobiazgi

✪ W towarzyskim meczu piłkarskim wrocławska Spójnia wygrała „zasłużenie z Elektrownią w stosunku 6:3 (2:3. (Bu)

✪ Czołowa drużyna ligowa Poznania — Kolejarz przyjeżdża do Wrocławia i spotka się z wrocławskim Ogniwem. Mecz odbędzie się w sobotę 29 bm. na Małym Stadionie Olimpijskim. (y)

2 razy po 8:8

Drużyna wrocławskiego Kolejarza rozegrała spotkanie bokserskie ze Spójnią Ziębice remisując 8:8. W tym czasie reprezentacja Kolejarzy gościła w Dzierżoniowie, gdzie rozegrała spotkanie z tamtejszym Włókniarzem z jednakowym rezultatem 8:8. U gości wyróżnili się Żmijewski i Silok. (Bu)

Kącik szachowy

Makarczyk - Błaszczak - Fluder

finalistami turnieju w Legnicy

Po 11 dniach naprawdę zaciętych walk, zakończył się strefowy turniej o półfinałowe indywidualne mistrzostwo Polski. Do finału rozgrywak o mistrzostwo Polski, poza zeszłorocznymi mistrzami i kandydatami zostaną również dopuszczeni finaliści strefowych turniejów.

Turniej legnicki cechowała wielka zaciętość, bo też i stawka była wysoka. Jeżeli dodamy do tego bardzo wyrównany poziom zawodników, to zrozumiemy, że wiekszość rozgrywanych partii kończyła się wynikiem nierozstrzygniętym. Do finału 8 rundy trudny było przewidzieć, kto wyjdzie zwycięsko z tych zapasów.

Rozstrzygnięcie zapadło dopiero w dwóch ostatnich rundach, przynosząc zwycięstwo b. mistrzowi Polski Makarczykowi. Na drugim miejscu uplasował się wrocławianin, mistrz krajowy, Błaszczak, na trzecim — rewelacja turnieju, tegoroczny mistrz Dolnego Śląska — Fluder, który zdobył tytuł kandydata.

Duża rutyna i naprawdę wielkie opanowanie teoretyczne pozwoliło Makarczykowi w ostatnich rundach wysunąć się na czoło tabeli i utrzymać się na pierwszym miejscu. Trzeba jednak przyznać, że osiągnięty wynik — 7,5 pkt na 11 możliwych, świadczy o zagłębiej walk przewyższających przeciwników. Mistrz Błaszczak zdobył 7 pkt., zaś Fluder dc., który przeszedł w drugiej połowie turnieju, a któ ry później nieco osłabł, zdołał zająć 3 miejsce z 6,5 pkt. (wg. tabeli Berggera).

Wten sposób Dolny Śląsk reprezentowany będzie przez dwóch zawodników na mistrzostwach Polski, które rozegrane zostaną w jesieni br.

Na dalszych miejscach uplasowali się: Sojka (Katowice), Dzięciołowski (Gliwice) 6,5 pkt Witkowski (Łódź) 6 pkt, Jaszczuk, Mięsowicz, Dreszer po 5,5 pkt., Sowiński (Gliwice) i Ratajczak (Poznań) 3,5 pkt, Karnkowski (Łódź) 2,5 pkt.

Organizacją turnieju zajęła się legnicka „Spójnia", wywiązując się z zadania b. dobrze. Duże zasługi organizacyjne położył jej sekretarz Jaszczuk.

Protektorem turnieju był wypróbowany przyjaciel szachistów, prezydent miasta, mgr. K. Gryglaszewski, który ufundował również pierwszą nagrodę, w wysokości 15 tys. zł. Drugą nagrodę ufundowały Legn. Zakłady Dziewiarskie (gołf sportowy), trzecią i czwartą PSS, piątą Pow. Rada Narodowa.

Zainteresowanie publicznością było bardzo duże, czego dowodem specjalnie organizowane wycieczki do Legnicy z Dolnego Śląska.

* * *

W Krakowie rozpoczął się półfinał mistrzostw szachowych Polski, w którym bierze udział 16 szachistów z miast: Gdańsk, Towarnicki, Śliwa, Byrtek, Balcarek, Łuszczyszyn, Rusinowski, Wesołowski, Tarkowski, Krystowski, Szmigielok i Ciejka.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

APARAT do nacinania (nagrywania) płyt kupię zaraz. Oferty pod „Aparat" 2918

MEBLE komplety, podłoniczne, biania, tapczany sprzedaż. Stabrowska nr 131 K-1383

ZEGARMISTRZOWSKI zakład odstąpię w dobrym miejscu w dzielnicy Górze. Oferty „Słowo" Polska Jelenia Góra pod „Zegarmistrz". K 1601

DYFERENCJAŁ do Hanomag Lowtzy typ Kupię. Sokolińskiej, Jelenia Góra, Wojska Polskiego 77. K 1584

SPRZEDAM kredens stołowy, biurko. Podwale Oławskie 15/8. 2559

SPRZEDAM radio siedmiolampowe „Siemens" Wrocław, Żeromskiego 32/4. 2560

SPRZEDAM kilim, serwę dekoracyjne, kryształy porcelanę. Oławska 4 2564

SPRZEDAM gospodarstwo rolno-ogrodnicze. 600 drzew owocowych, budynek 3 inwentarzy. Kołodziejczyk Zapole poczta Grodziszcz Mazowiecki. K 1610

Do sprzedania kuchenka gazowa, łóżko metalowe, stoły, krzesła. Wrocław Oławska 81/3 2570

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubiona legitymację WSH na nazwisko Czerwiński Jerzy 2519

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Gorlice, nazwisko Świerad Jan, zam. Kowary, 1 Maja 4. K 1607

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą wydaną w domu na nazwisko Pełczyńska Maria, Kowary, zam. Jelenia Góra, Długa 37. K 1583

ZGUBIONO odcinek zameldowania nazwisko Toboła Stanisław ur. Czechy, pow. Świdnica. K 1594

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację szkolną PLP, nazwisko Jerzerska Wiesława. K 1596

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Związku Zawodowego, Kwiatkowski 204569 Mączyński Henryk 2558

UNIEWAŻNIAM skradzioną tymczasowy dowód osobisty, Kraszewski Samopomocy Chłopskiej, akt ślubny na nazwisko Wojtasik Adam oraz legitymacja na nazwisko Anastezia, Potrówek, gmina Ruja. K 1597

ZGUBIONO odcinek zameldowania, zaświadczenie, nazwisko Miejskie Bock Johen. 2557

ZGUBIONO legitymację zapłową wydaną przez Urząd Wojewódzki na nazwisko Warszawska Mirosława 2569

ZGUBIONO odcinek zameldowania Zygmunta Krystyny, Marianna, nazwisko Szczakowski Jelenia Góra, Słowackiego 56. K 1588

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Zalewski Marian Bóry Grytów 51. K 1587

ZGUBIONO odcinek zameldowania, na nazwisko Kurgan Marian zam. Jelenia Góra. K 1586

ZGUBIONO legitymację Nr Zar nr 179731 na nazwisko Grzeszczak Wacław Jelenia Góra Ratuszowy 36. K 1585

ZGUBIONO legitymację tymczasową służbową, odcinek zameldowania na nazwisko Jankowska Helena. 2562

ZGUBIONO dowód osobisty, zaświadczenie zameldowania, nazwisko Koneczny Ludwik K 1589

ZGUBIONO legitym. wojskową Nr Zar 179 Jelenia Góra, metryka urodzenia Rozowicz Jan 2563

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: tymczasowy dowód tożsamości, odcinek zameldowania na nazwisko Cwiżewska Jan Jelenia Góra, Kopotów, ul. Kolejowa 6. K 1598

POSAD POSZUKUJĄ

MŁODSZA zaimne się domem u samotnego. Ofiarnego pana Zgłoszenia „Słowo Polskie" K 1600

WOLNE POSADY

MIEJSKI Handel Detaliczny i Spożywczy Poznań Stary Rynek 16 zatrudnia 2 starszych kontystów. K 1603

GOSPOSIA samodzielna z referencjami w średnim wieku potrzebna. Zgłoszenia od godz. 17-ej Wrocław. Stalina 39 m. 2 2568

LOKALE

STARSZE małżeństwo 20 lat szuka pokoju sublokatora. Odpowiedź „Słowo" pod „Solidne" 2542

POSZUKUJĘ w śródmieściu pokoju z kuchnią umeblowanego z osobym wejściem. Zgłoszenia „Słowo Polskie" (Oferty) K 1599

ODSTĄPIĘ lokal przy dworcu głównym we Wrocławiu Pasztetowa Wrocław gen. Świerczewskiego 103. 2565

DWAJ panowie poszukują pokoju umeblowanego, komfort, najchętniej śródmieście. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „X" 2571

RÓŻNE

SPÓŁDZIELNIA Produkcyjna na Dolnym Śląsku szukuje pa do owoc ns. Zgłoszenia Spółdzielcza Wrocław — Wrocław Kościuszki 16 2561

POSZUKUJĘ wspólnika do dobrze prosperującej pekarni mechanicznej i gotówką i współpracą 2566

PLISOWANIE meszka, okretki, dziurki, obciąganie guzików. Sukienki Haftoplis. Wrocław, Sikl Jan 24 2567

PRZYBLĄKANY pies (w ik. ido nadania. Gdańska 4 m. 7 Po trzech dniach przechodzi na własność. Dnia 23 godz. 19 2567

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMIA Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Otawska 10/11 Telefony: 21-34 27-55, 24-06, Wydawca i druk Spółdz. Wydawn. Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13 Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki: 12—13. — Redaktor rekopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-1-10639

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł. mies i zamiejscowe z przesyłką pocztową 135 zł mies Prenumeratę przyjmują: wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch" konto PKO VIII 1362

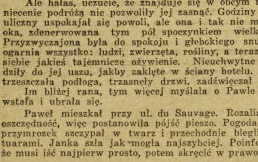

Odcinek 73 — **Przekład Joanny Wiliśskiej**

Wiecharkina de Lamare udaje się do Paryża, aby odszukać swego syna Pawła, który podobno znajduje się w nędzy. Stolica oszałamia mieszkankę prowincji: od 18 lat nie opuszczała ona swej wiejskiej posiadłości.

Ale hałas, uczucie, że znajduje się w obcym mieście i podniecenie podróży nie pozwoliły jej zasnąć. Codzień nie pijały. Ruch uliczny uspokajał się powoli, ale ona i tak nie mogła zmrużyć oka, zdenerwowana tym pół spoczynkiem wielkiego miasta. Przyzwyczajona była do spokoju i głębokiej snu pól, który ogarnia wszystko: ludzi, zwierzęta, rośliny, a teraz czuła dokoła siebie jakieś tajemnicze ożywienie. Nieuchwytne głosy dochodziły do jej uszu, jakby zaklęte w ściany hotelu. Czasami zatrzeszczała podłoga, trzasnęły drzwi, zadźwięczał dzwonek.

Im bliżej rana, tym więcej myślała o Pawle i skoro świt wstała i ubrała się.

Paweł mieszkał przy ul. du Sauvage. Rozalia zalecała jej oszczędność, więc postanowiła pójść piesza. Pogoda była piękna, przymrozek szczypał w twarz i przechodnie biegli niemal trotuarami. Janka szła jak mogła najszybciej. Poinformowano ją, że musi iść najpierw prosto, potem skręcić w prawo, potem w lewo, a potem znowu się zapytać. Nie mogła jednak znaleźć tej ulicy; zapytała w jakiejś piekarni, gdzie udzielono jej bardzo sprzecznych informacji, zaczęła się błąkać, znowu kogoś zapytała i wreszcie zbłądziła na dobre.

Straciła zupełnie głowę i szła już teraz wprost przed siebie. Już zdecydowała się zawołać dorożkę, gdy zobaczyła Sekwanę i skierowała się na bulwar przybrzeżny.

Po godzinie dotarła do małej, ciemnej uliczki du Sauvage. Zatrzymała się przed drzwiami, tak wzruszona, że nie miała siły zrobić kroku.

W tym domu mieszkało jej Kurczątko.

Nogi i ręce drżały jej jak w febrze... Wreszcie weszła na korytarz, dotarła do budki portiera i wyciągnąwszy sztukę srebra, zapytała:

— Czy może pan zawiadomić pana Pawła de Lamare, że pewna stara pani, przyjaciółka jego matki, czeka na dole.

— Pan de Lamare już tu nie mieszka — odrzekł portier. Zadrżała od stóp do głów i wykjakała:

— A... a... gdzie on... teraz mieszka?

— Tego nie wiem.

Zakręciło jej się w głowie, jakby miała za chwilę upaść i nie mogła wydobyć słowa. Wreszcie z największym wysiłkiem opanowała się i wyszeptała:

— Kiedy się stąd wyprowadził?

Portier udzielił jej wyczerpujących informacji.

— Już chyba za dwa tygodnie ich tu nie ma. Wyszli pewnego wieczoru i więcej nie wrócili. Mają pełno długów w dzielnicy i rozumie pani, naturalnie nie zostawili adresu.

Jance pociemniało w oczach i tylko myśl że musi się wszystkiego dowiedzieć, że musi odnaleźć swoje Kurczątko, dodawała jej sił do wytrwania :

— Czy nie nie powiedział, wychodząc?

— Absolutnie nic Po prostu uciekli, żeby nie płacić.

— Ale przysyłają chyba kogoś po listy?

— Ach, otrzymywali ich tak niewiele... Wprawdzie na dwa dni przed przeprowadzką zaniosłem im jeden...

To był napewno list od niej. Rzekła pośpiesznie:

— Słuchajcie, jestem jego matką, przyjechałam, aby go zabrać. Oto dziesięć franków. Jeśli będziecie mieli o nim jakąś wiadomość, przyjedźcie do mnie do Hotelu Normandzkiego na ulicę du Havre, a dobrze was za to wynagrodzę.

— Może pani na mnie liczyć — odpowiedział portier.

Janka szybko wyszła.

Szła zupełnie bez celu, z takim pośpiechem, jakby miała coś niesłychanie ważnego do załatwienia. Przesuwała się wzdłuż murów, potykała przez przechodniów, przebiegała jezdnię, nie zwracając uwagi na pojazdy, przeklinana przez woźniców, potykała się o nierówności bruku, pędząc przed siebie bez pamięci.

Nagle znalazła się w jakimś ogrodzie i poczuła takie zmęczenie, że usiadła na ławce. Siedziała tam chyba bardzo długo i musiała płakać, nie zdając sobie nawet z tego sprawy, gdyż przechodnie oglądali się za nią. Potem poczuła nagle, że jest bardzo zimno i wstała, ale była tak zmęczona i przybita, że ledwie mogła utrzymać się na nogach.

Chciała wejść do restauracji i napić się bulionu, ale nie miała odwagi, wstydząc się i obawiając, że wszyscy zauważą jej rozpacz. Zatrzymywała się chwilę przed drzwiami, zaglądała do środka, widziała ludzi posiłkujących się przy stolikach i uciekała, mówiąc sobie:

— Wejdę do następnej.

Wreszcie kupiła rogalik u piekarza i jadła go chodząc. Czuła wielkie przygnębienie, ale nie wiedziała, gdzie by się można czegoś napić i zrezygnowała.

Wreszcie znalazła się w drugim ogrodzie, otoczonym arkadami. Poznała Palais Royal.

Ruch i słońce już ją rozgrzały i znowu siadła na ławce.

Napływał tłum, tłum elegancki, roześmiany, rozgadany, ten szczęśliwy tłum, w którym kobiety są piękne, a mężczyźni bogaci i który żyje tylko dla rozrywki i strojów.

Przerażona Janka rozmyślała o tym, że uciekczi, ale nagle przyszła jej myśl, że może tu spotkać Pawła i błądziła, wpatrując się w twarze przechodniów, przebiegając tam i spowrotem ogród swym nieśmiałym, szybkim kroczkiem.

(Dalszy ciąg nastąpi).